NUMER 4.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Września. / 4 Października 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Numer pojedynczy kosztuje kop. 5.

Piątek, 4 Października 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług doniesień przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych otrzymanych, wybory do Rad powiatowych i miejskich, odbywają się dalej w przepisanej kolei.

W dniu 18 (30) Września r. b. w okręgu wyborczym Kieleckim, wybrani do miejscowej Rady powiatowej na członków: *Dobiecki* Eustachy; *Krzyszkowski* Ludwik; *Kozłowski* Romuald; *Tiede* Ignacy; *Juszyński* Grzegorz; *Turski* Antoni; *Dunin* Bolesław; *Oraczewski* Edw.; Ks. Tom. *Kulińński*. Na zastępców: *Nowakowski* Józef; *Stojowski* Hipolit; *Kuleszyński* Franciszek; *Rzewuski* Mateusz; *Dąbski* Franciszek; *Jelski* Józef; Ks. *Ciechanowski* Juljan; *Krzywoszewski* Władysław; *Saski* Jan.

W tymże dniu w okręgu wyborczym Sieradzkim, wybrani do Rady powiatowej na członków: *Olszowski* Antoni; *Rębowski* Lucjan; *Dębicki* Franciszek; *Załuskowski* Erazm; *Grodzicki* Tadeusz; *Wierzycki* Walenty; *Neugebauer* Rudolf; *Kempiński* Izrael; Ks. *Gerlach* Aloizy. Na zastępców: *Tarnowski* Jan; *Bleszyński* Zdzisław; *Białecki* Władysław; *Walewski* Leon, *Schässler* Ludwik; *Kobierzycki* Michał; Ks. *Jarnicki* Michał; *Grodzicki* Ludwik; *Telakowski* Leopold.

W okręgu wyborczym Płockim, do którego należy samo miasto Płock, w d. 18 (30) Września r. b. wybrani zostali do Rady powiatowej na członków: Ks. *Motyliński* Feliks; *Ujazdowki* Hipolit; *Lewita* Ojzer. Na zastępców: *Jórski* Józef; *Schenwitz* Jakób; *Blumberg* Robert.

Wybory członków do Rady powiatowej Olkuskiej, wypadły jak następuje:

Z okręgu wyborczego Olkuskiego powołani na członków: *Siemieński* Jacek; *Grabiański* Ludwik; *Jabłoński* Adam; Ks. *Czerniański* Ludwik; *Byszewski* Ludwik; *Odolski* Jacek; *Sercar* Motel; Ks. *Cwikliński* Józef. Na zastępców: *Psarski* Józef; *Bukowski* Roman; *Lisicki* Piotr; *Kapuściński* Mateusz; *Wesołowski* Feliks; *Ostaszewski* Kazimierz; *Stojowski* Kazimierz; *Szejnwexler* Izrael.

Z okręgu wyborczego Żareckiego powołani zostali w dniu 19 Września (1 Października) r. b. na członków: *Arndt* Aleksander, *Gorczycki* Józef, Ks. *Kryszkier* Jan, *Schütz* Adolf. Na zastępców: Ks. *Knefliński* Mateusz, *Kempner* Anastazy, *Sokólski* Karol; *Stojowski* Kazimierz.

W okręgu Opoczyńskim do Rady powiatowej wybrani na członków: *Bąkowski* Antoni; *Bogusławski* Ignacy; Ks. *Urbański* Józef; *Szymoński* Walenty; *Pytowski* Sylwester; *Saski* Antoni. Na zastępców: Baron *Rajski* Artiur; *Rudzki* Karol; *Łącki* Marcelli; *Drużbacki* Ignacy; Ks. *Gordon* Stanisław; Ks. *Kossecki* Władysław.

W skład Rady Miejskiej miasta Włocławka wybrani zostali na członków: *Haek* Wilhelm; *Wejchert* Walenty; *Poznański* Dawid; *Bock* Henryk Dawid; *Kolbe* Henryk; *Lewiński* Markus; *Nowacki* Michał; Ks. *Stobiecki* Józef. Na zastępców: Ks. *Zieliński* Karol; *Leszczyński* Józef Markus; *Braun* Ferdynand; *Dobrzyński* Ludwik; *Piekarski* Stanisław; *Czamański* Ludwik; *Dobrzyński* Izydor; Ks. Pastor *Tydelski* Bogumił.

Rada Powiatowa powiatu Wieluńskiego całkowicie skompletowaną została wyborami dopełnionemi w dniu 12 (24) Września, w okręgu wyborczym Wieluńskim; w dniach zaś 18 (30) Września i 19 Września (1 Października) r. b. w okręgu wyborczym Częstochowskim.

Z okręgu Wieluńskiego powołani do niej na członków: *Cielecki* Pelagiusz; *Potocki* Tomasz; *Trepka* Tadeusz; Ks. *Skupieński* Franciszek; *Sadowski* Antoni; *Kempner* Józef; *Białecki* Michał; *Psarski* Wiktor. Na zastępców: *Walewski* Piotr; Ks. *Wądołowski* Tomasz; *Paciorkowski* Franciszek; *Niemojewski* Ludwik; *Mieszczakowski* Władysław; *Magnuski* Ferdynand; *Bojanowski* Józef; *Mamelok* Majer.

W okręgu Częstochowskim do tejże Rady wybrani na członków: Ks. *Zygmuntowicz* Antoni; *Podczaski* Stanisław; *Rudzki* Leopold; *Czarniecki* August; *Rubach* Daniel, Przeor klasztoru Jasnogórskiego Ks. *Ziemba* Aleksander; *Węgierski* Aleksander; *Podczaski* Romuald; *Majewski* Wincenty; *Kołaczkowski* Tadeusz. Na zastępców: *Saint-Faul* Emil; *Kaliński* Wojciech; *Slaski* Teofil; *Proszowski* Łukasz; Ks. *Bramiński* Wincenty; Ks. *Rozumski* Wojciech; *Lippa* Fryderyk; *Błeszyński* Ignacy; *Nowicki* Antoni; *Łuszczewski* Józef.

W Cyrkule I-m miasta stołecznego Warszawy, powołani zostali w dniach 20 i 21 Września (2 i 3 Października) r. b., na członków do Rady Miejskiej: *Kwiatkowski* Józef i *Krajewski* Henryk. Na zastępców: Ks. *Orzeszkowski* Wincenty i *Paradowski* Ignacy.

W Cyrkule 7-m wybrani w tychże dniach na członków: *Sehlenkier* Ksawery i *Dybek* Włodzimierz. Na zastępców *Junghertz* Majer i *Kruszczyński* Konstanty.

Z Petersburga, dnia 28 Września.

— Przez Najwyższy Rozkaz do Zarządu Cywilnego, Mistrz Dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Katarzyny Michałówny, Szambelan, Rzeczywisty Radca Stanu Książę *Meszczerski*, mianowany został Członkiem Głównego Zarządu Szkół, z pozostawieniem przy obowiązkach Mistrza Dworu i w godności Szambelana.

— Najwyższe polecenie Jego Cesarskiej Mości, dotyczące kwestji, które w skutek Manifestu z 10 Kwietnia (29 Marca) r. b., mają być przedstawione zgromadzeniu deputowanych czterech stanów.

My, z Bożej łaski, Alexander II, Cesarz i Samowładca Wszech Rosji, Król Polski i Wielki Książę Finlandzki. etc., etc., etc.

Wiadomo czynimy niniejszem: W skutek najpoddańszego doniesienia Naszego Jenerał-Gubernatora Finlandzkiego, że różne kwestje dotyczące prawodawstwa i skarbowości Wielkiego Księstwa, mające wpływ na umysłowy i materjalny rozwój ludności, według zasadniczych praw finlandzkich, nie mogą być rozstrzygane na drodze administracyjnej; żeby zadosyć uczynić potrzebom kraju, zgodnie z Ojcowskiemi Naszemi zamiarami, Najwyżej poleciliśmy 9 Maja (27 Kwietnia) 1859 r. Naszemu Senatowi Finlandzkiemu, wspólnie z Jenerał-Gubernatorem, roztrząsnąć ten przedmiot, a następnie przedstawić wyżej oznaczone sprawy, zasługujące na Najmiłościwszą Naszą uwagę. W wykonaniu tego polecenia, Senat najpoddanniej przedstawił nam protokół swego posiedzenia z 4-go Maja r. b., który zawiera nietylko sprawy potrzebujące nowych praw lub zmiany dawnych i rozstrzygnięcie których, według zasadniczych praw, należy do obydwóch władz państwa, ale także obejmuje inne różne kwestje których rozstrzyganie według własnego uznania, nie wychodzi ze sfery praw władzy rządzącej; lecz kwestje te ze względu na ową treść tak są znaczące i ważne, że koniecznie trzebaby znać zdanie o nich stanów państwa, dla wzięcia go na uwagę przy decyzjach, jakie Najwyżej uznamy za pożyteczne dla dobra kraju. Lecz kiedy tymczasem Manifestem z 10 Kwietnia (29 Marca) r. b. poleciliśmy zwołać deputowanych 4-ch stanów, na posiedzenia w mieście Helsingforsie na dzień 20 Stycznia roku przyszłego, ażeby według wskazanego przez Najmiłościwszy reskrypt Nasz z d. 14 (24) Kwietnia, porządku, wyrazili swe zdanie co do wyżej wzmiankowanych przedmiotów, które z polecenia Naszego będą im przedłożone, polecamy niniejszem, aby wszystkie kwestje, zawierające się w pięćdziesięciu dwóch punktach wspomnionego protokółu, zakomunikowane deputowanym przez kogo należy, były przez nich rozstrząśnięte. Przytem, zgodnie z najpoddanniejszem przedstawieniem Senatu i Jenerał-Gubernatora uznaliśmy za stósowne, wyjaśnić, żeby działanie tych deputowanych ograniczało się najpoddanniejszem wyrażeniem zdania na jakich zasadach i w jakim celu uważają za potrzebne i pożyteczne dla kraju, zmianę praw, wydanie nowych ukazów i postanowień. Po wysłuchaniu zdania deputowanych wskażemy, jak postępować przy dalszem rozstrzyganiu kwestji, stosownie do rodzaju spraw, czy drogą administracyjną, czy też przy współudziale stanów państwa. O czem podaje się do wiadomości, dla stosownego do kogo to należy wykonania.—Helsingfors d. 23 Sierpnia 1861 r.

Według własnej Jego Cesarskiej Mości decyzji i w Imieniu Najjaśniejsyego Pana,

Ustanawiony dla Finlandji Senat:

J. M. Nordestam; Lars Sacklen; Per Ternkwist; M. W. Nordenheim; A. L. Born; A. F. Munck; S. H. Antel; K. Kronstädt; Fab. Langenscheld; Klas Nordenheim; Joch. Gr. Bergbom; Robert Trapp; S. Ekbom; J. F. Papping.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

— Jeden z dzienników za granicą Królestwa naszego po polsku wydawanych, dopóki sam siebie szanował, niegdyś poważany, im bardziéj widzi, że instytucje kraju i zapowiedziane reformy na drodze prawem wskazanej rozwijają się, tém więcéj zgubnemi poduszczeniami usiłuje postęp ten wywołaniem manifestacyj i działań nielegalnych, zatamować, i stosunki nasze w odmęt pogrążyć.

Dziennik rzeczony bez znajomości kraju naszego, a ze składu swego bez mandatu przemawiania za kraj, narzuca się jako opiekun i doradca wyborcom w Królestwie, i zaleca im, bądź to aby osobom do Rad powiatowych i miejskich powołanym udzielili mandat do występowania z żądaniami przechodzącemi zakres nadanych Królestwu instytucyj, bądź ażeby z podobną petycją sami wystąpili. Poduszczeń takich mała zapewne tylko liczba mieszkańców Królestwa usłucha; nikt dojrzale położenie oceniający ich nie podzieli. Mandat swój członkowie Rad wszelkich mają zapisany w nadanych im przez prawo attrybucyach; przyjęciem innego jakiegobądź mandatu, zostałoby zatamowane zwołanie tych Rad, a skutkiem tego i postęp ważnych spraw, do których udziału też Rady są powołane: takiemi są mianowicie, przeprowadzenie oczynszowania przez Delegacye z grona Rad powiatowych powstać mające, oraz rozszerzenie instrukcji elementarnéj. Adress zaś, o jakim marzy ów dziennik, wedle obowiązujących przepisów o podaniach zbiorowych, oraz wedle art. 24 Ustawy o Radzie Stanu, ani przez Radę Stanu, ani przez żadną inną Władzę nie mógłby być przyjęty i wywołałby tylko zajścia, a z nich szkodliwe dla ogółu następstwa.

Uwagi nad Organizacją Szkół Elementarnych w Królestwie Polskiem. — Pierwsze początki Szkół ludowych w Polsce, równoczesne są z wprowadzeniem Chrześcijaństwa, i zawiązywały się pod wpływem Benedyktynów. Od połowy XIII-go wieku jednak, dopiero, z zaprowadzeniem po wielu miastach naszych prawa Magdeburgskiego, pojawiać się zaczęły właściwe Szkoły parafjalne, farskiemi zwane, przez długi czas pod zarządem niemieckich nauczycieli zostające. Jednocześnie znany statut Fulkona Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zalecił, „aby wszyscy plebani po wszystkich djecezjach dla zaszczytu swoich kościołów i na chwałę Pańską utrzymywali z wolą Bożą ustanowione szkoły.” Po miastach rządzących się prawem magdeburgskiem obsadzał i opłacał nauczycieli przy szkołach farskich, Magistrat; po wsiach i miasteczkach na prawie polskiem, osadzał i utrzymywał nauczycieli przy kościołach parafjalnych pleban miejscowy. Przez ciąg dwóch następnych wieków mnożyła się liczba Szkół elementarnych, szczególnie po miastach i miasteczkach; powstawanie Szkół elementarnych po wsiach do wieku XV rzadkim było przykładem. Zasługa rozwinięcia Szkół wiejskich, należy się panowaniu Zygmunta Starego, za którego czasów rzadkim już był kościół parafjalny na wsi, przy którymby szkółki niebyło. Pamiętne w dziejach edukacji narodowej wprowadzenie Zakonu Jezuitów, nie oddziałało na Szkoły Elementarne i farne, Jezuici bowiem nie trudnili się początkowem wychowaniem młodzieży, a kierunek i nadzór szkół parafjalnych zostawał zawsze przy Duchowieństwie świeckiem. Dopiero klęski wojen szwedzkich zniszczywszy tyle miast i wsi i zmniejszywszy ludność kraju, spowodowały upadek wielu bardzo szkół, pozostałe zaś, zatraciwszy tradycję zdrowego elementarnego wykładu, poszły za ówczesnym duchem czasu i sposobiły wychowańców jedynie do powierzchownej dewocji. Smutna ta epoka trwała prawie do połowy XVIII wieku. W czasie długoletniego pokoju pod panowaniem królów domu saskiego, dźwigać się zaczęły podupadłe miasteczka i w ostatnich latach rządów Augusta III, nie było w koronie ani jednego miasta królewskiego, w którymby szkółki elementarnej nie utrzymywano. Odmienny wszakże zupełnie stan zaniedbania przedstawiają w owéj epoce szkoły wiejskie, opuszczone zarówno przez rząd, szlachtę i duchowieństwo.

Od roku 1773, to jest od ustanowienia chlubnej pamięci Komisji edukacyjnej, nowa też dla Szkół elementarnych zabłysła nadzieja. Komisja nie ograniczyła się na otwieraniu nowych szkół, ale przepisała im wyborny plan nauk, wydała dla nich książki elementarne, aby zaś skierować wychowanie ludu ku prawdziwemu pożytkowi kraju i społeczności, ogłosiła pamiętne dzieło: „Powinności nauczyciela, mianowicie zaś w szkołach parafjalnych.” Zawarte tam przepisy dla szkół elementarnych, pod względem zdrowego i światłego poglądu, oraz zacnej dążnościi, są do dziś dnia w swoim rodzaju wzorową instrukcją. Dla zapewnienia wreszcie nowo uorganizowanym szkołom odpowiednich nauczycieli, gorliwy o dobro powszechne książe Prymas Michał Poniatowski, założył swoim kosztem dwie szkoły nauczycieli parafjalnych, jednę w Kielcach, drugą w Łowiczu. Uczony Piramowicz wypracował projekt organizacji tych seminarjów nauczycielskich.

Wkrótce jednak potem nastąpione klęski i rozbiór kraju, niedozwoliły dojrzeć tak pięknym i nadziei pełnym zasiewom Komisji edukacyjnej.

Burzliwa, ustawicznemi wojnami zakłócona epoka rządów austrjackich i pruskich, niesprzyjała rozwojowi edukacji publicznej.

Więc też dopiero po pewnem usamoistnieniu części dawnej Polski, Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego, podjęła znowu tyle żywotną kwestję szkół elementarnych, a uchwała z dnia 12-go Stycznia 1808 roku, jest dowodem tych usiłowań. Uchwała ta kierując się głównie myślą b. Komisji Edukacyjnej, wywołała wiele nowych szkół elementarnych tak po miastach jako też i wsiach. Godną uwagi instytucją ustanowioną przez rząd ówczesny dla skutecznego rozkrzewienia Szkół elementarnych, byli tak zwani organizatorowie szkół elementarnych, mianowani przez Komisje Wojewódzkie ze znakomitszych obywateli, duchownych i świeckich.

Staranie około największego ile być może upowszechnienia szkół elementarnych, jak nie mniej śledzenie i wykrywanie nieczynnych funduszów i legatów edukacyjnych, było głównem zadaniem tej prawdziwie obywatelskiej służby. Niebawem jednak, głośne wypadki wojenne wstrzymały ten chwilowy postęp, i znowu wiele szkół upadło.

W epoce wskrzeszonego Królestwa, pod wpływem rozporządzenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego z d. 11 Marca 1817 r. Nr. 968, żywo pracować zaczęto nad przywróceniem upadłych szkół elementarnych. Dzięki tym usiłowaniom, w roku 1830 było już w ówczesnych Województwach Mazowieckiem i Kaliskiem szkół elementarnych przeszło 400. W całem zaś Królestwie liczono w roku 1830:

	w miastach	po wsiach
Szkół elementarnych	336	329
w nich uczniów. . . .	20,822	9,691

Po gwałtownem wstrząśnieniu krajowem w roku 1831, połowa przeszło tych szkół pozostała nieczynną. Dopiero po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonej w r. 1833 Ustawy Szkolnej, oraz pod wpływem Ustawy z d. 31 Sierpnia 1840 i postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Października (5 Listopada) 1844 r., zaczęło się przywracanie dawnych szkół elementarnych i urządzanie nowych, których liczba w gubernji Warszawskiej doszła do 600. Pożądany ten stan trwał jednak bardzo krótko.

Już pod dniem 8 Marca 1851 r. zapad Ukaz Najwyższy, stanowiący: „że szkoły w ogóle zostawione być winny na dawnych zasadach, lecz nie należy wkładać na mieszkańców obowiązku posyłania do nich swoich dzieci, a gdzie gminy nie życzą sobie mieć szkoły, uwalniać je od składki szkolnej.”

Nie tyle niezamożny stan włościan, ile raczej brak w nich poczucia potrzeby elementarnego kształcenia dzieci, i chęć zatrzymywania ich w domu do pomocy przy zatrudnieniach gospodarskich, sprawiły, że z zasady powołanego Ukazu, wiele gmin zażądało uwolnienia ich od stowarzyszeń szkolnych, skutkiem czego w samej Gubernji Warszawskiej przeszło 120 szkół elementarnych zniesionemi być musiały.

Obok Ukazu z roku 1851, wiele rozporządzeń Władzy edukacyjnej współdziałało do zatamowania szybkiego rozwoju szkół elementarnych. Wymienię tu przynajmniej kilka ważniejszych:

1. Według Uchwały Izby Edukacyjnej z roku 1808, opieka nad szkołą należała do Rady towarzystwaSzkolnego, pod nazwą Dozoru Szkolnego, do którego należeli:

a) dziedzic lub jego zastępca,
b) pleban parafji,
c) pastor ewangelicki, gdzie jest,
d) Burmistrz lub Wójt Gminy,
e) jeden lub dwóch miejscowych gospodarzy.

Skuteczność tak złożonego dozoru usprawiedliwiona była zyskanemi przez 25cio-letnie doświadczenie pomyślnemi rezultatami.

Ustawa z roku 1833 usunęła od dozoru nad Szkołą stowarzyszonych, najżywotniej w powodzeniu i rozwoju tej szkoły interesowanych, a w miejsce tej zbiorowej opieki, zcentralizowała dozór w jedne ręce Opiekuna, mniej zwykle o losy szkoły troskliwego; jakoż w krótce objawiły się dowody widocznego zaniedbania a nawet szkody, przez zdarzające się wypadki defektów, zrządzanych przez opiekunów w funduszach szkolnych.

2. Była Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, reskryptem z dnia 21 Lutego 1834 roku, Nro 7454, uwolniła Wyznawców Ewangelickich od należenia do składek na rzecz szkół elementarnych Katolickich, a natomiast dozwoliła Ewangelikom zakładać Kantoraty, czyli szkoły religijne, po za obrębem opieki i wpływu władzy edukacyjnej. Przez odłączenie ewangelików, fundusze wielu Szkół Elementarnych znakomitemu uległy zmniejszeniu.

Pod względem stanowczego rozszczepienia między szkołami elementarnemi katolickiemi czyli polskiemi i ewangelickiemi czyli niemieckiemi, znaczące rzuca światło Okólnik b. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. 16 (28) Sierpnia 1847 r. Nro 6836.

3. Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 24 Października (5 Listopada) 1844 r. Nro 18545 przepisało w art. 8ym: „że oszczędności na et atach Szkół Elementarnych osiągane, stanowić mają ogólny remanent szkół elementarnych, na zaspokojenie rozmaitych potrzeb tych szkół służyć mający.”

Jakkolwiek samo już wcielanie remanentów szczegółowych szkół do ogólnego remanentu wszystkich tego rodzajn szkół w całem Królestwie, nie może być słusznem; jakkolwiek najwłaściwiej by było, gdyby każda szkoła oszczędzone remanenta na własne zachowała potrzeby; jeszczeby jednak zarządzenie powyższe dało się może poniekąd usprawiedliwić ogólnemi dążeniami centralizacyjnemi, gdyby przynajmniej na każde udowodnione żądanie, wydawanemi były potrzebne sumy na meljoracje budowli szkolnych. Tymczasem inną zupełnie przyjęto w tym względzie zasadę.

Remanenta w znacznych kwotach odsyłane do Banku, chciano uważać za fundsz żelazny, i (z bardzo małymi wyjątkami) nic z niego nie udzialano dla Szkół, pozostawiając własnemu staraniu stowarzyszonych utrzymanie budowli Szkolnych. Taki system zniechęcił stowarzyszonych. Z tytułu posiadania w Banku remanentów, odmawiali często składek na reperacje budowli, za których upadkiem szedł bezpośrednio i upadek szkoły.

4. Przeznaczanie nauczycieli bez wiedzy i wpływu stowarzyszonych, było może jednym z najprzeważniejszych powodów upadku szkół elementarnych wiejskich. Nauczyciel bowiem, chcąc sobie w widokach własnej korzyści, zjednać włościan, nie ograniczał się na właściwych obowiązkach, lecz szukał powodzenia w udzielaniu włościanom rad w różnych interesach, w pisaniu skarg na dziedziców, szerząc tym sposobem niezgodę i niechęć pomiędzy dworem a włościanami. Z tąd liczne śledztwa i koszta niszczące obie strony. W takiem położeniu właściciele dóbr widząc w nauczycielach wiejskich główne źródło tak dziś zgubnie rozplenionego pokątnego doradztwa, nie wachali się w osobistych widokach używać wszelkich środków do zwinięcia szkół wiejskich.

W chwilach tej smutnej wegetacji szkół elementarnych, oznajmiona została krajowi Wola Monarchy zupełnego zreformowanja systematu edukacyjnego, odpowiednio potrzebom czasu i kraju, i niebawem też najważniejsza ta kwestja zajęła wszystkie poważniejsze umysły, a przez dziennikarskie kolumny wywołała publiczną dyskusję. Jednomyślnie uznano: że jeśli kwestja wychowania ludu u wszystkich rządów i narodów na pierwszym stać powinna planie, to tembardziej u nas, i tem bardziej dziś, w obec dokonywającej się żywotnej reformy stosunków rolniczych. Szkoły elementarne, mające u nas stworzyć całe przyszłe społeczeństwo, a w miastach wykształtować stan średni, szkoły te, naczelne zajmować winny miejsce tak w troskliwości Rządu, jak w gotowości obywatelskiej o dobro publiczne.

Wstrzymując się od wszelkich projektów i opinji, w kierunku pedagogicznym, pozostawiając w tej mierze ostatnie słowo kompetentnym sędziom, specjalnego w tej mierze doświadczenia; domieszczę tylko administracyjne i ekonomiczne uwagi, o potrzebach przyszłej organizacji szkół elementarnych.

Same fakta zawyrokowały już: czy wykazany powyżej system wychowania ludowego, zadawalnia potrzeby i życzenia kraju, upoważnienie zaś Najjaśniejszego Pana, do radykalnej reorganizacji szkół, uwalnia od potrzeby dowodzenia, że na podstawach przeszłego systematu, żaden gmach trwały i celowi odpowiedni, wzniesiony być nie może.

W poglądzie na dzisiejszy stan szkół

elementarnych w Królestwie Polskiem' obok tyle zmiennej i nader dziś szczupłej liczby takich szkół, uderza szczególniej mała liczba uczących się. Zestawiając zaś liczbę dzieci do tych szkół nie zapisanych, lecz uczęszczających rzeczywiście, wadliwość, a raczej niedostateczność dzisiejszego działania, jeszcze dobitniej się wykaże. Wielokrotnie bowiem przekonałem się w objazdach gubernji, że oprócz dzieci officjalistów i służących dworskich, oraz procederzystów, dzieci włościańskie, osobliwie też z oddalonych nieco osad, najmniej do szkoły uczęszczają.

Wnikając w powody takiej niedbałości, jako głowny i jedyny, przedstawia mi się dowolność pozostawiona familji, co do posyłania dziecka do szkoły. Doświadczenie krajów, wyżej od naszego w rozwoju cywilizacji stojących, przekonywa, że dowolność taka, nigdzie z istotnym postępem pogodzić się nie dała. We Francji, która dopiero pod Ludwikiem-Filipem szczerze szkołami ludowemi zajmować się zaczęła, i gdzie nauka dzieci zostawiona jest dobrej woli rodziców—mimo wszelkich usiłowań Rządu, zaledwie $^1/_{16}$ część narodu uczęszcza do szkół, a znakomity pedagog p. Renda, wysłany obecnie przez rząd Ludwika Napoleona, do Niemiec i Anglji, w celu zbadania organizacji szkół ludowych, jako nieodzowny warunek postępu, doradza swemu rządowi zaprowadzenie przymusu co do uczęszczania dzieci do szkół elementarnych.

W Anglji, główny ruch wychowaniu ludowemu, nadają tak potężne i ruchliwe stowarzyszenia prywatne i szczodre ofiary duchowieństwa; w porównaniu z temi źródłami, miliony zasiłku rządowego, małą tylko stanowią cząstkę. A jednak, mimo tych niezmordowanych usiłowań, i kolosalnych nakładów, stosunek uczniów uczęszczających do szkół dziennych do ogólnej ludności wynosi dziś jeszcze 1 na 7, 7; bo wychowanie elementarne w Anglii nie jest przymusowe.

Tymczasem w Prusach, które już od połowy zeszłego wieku, z wielką troskliwością chodzą około oświaty ludu i gdzie od 67 lat prawo obowiązujące rodziców, posyłać do szkoły swe dzieci, zaliczone zostało do zasadniczych praw państwa, przy mniejszych odpowiednio wysileniach finansowych, stosunek uczących się do ogólnej ludności, wynosi 1 do 6,27, czyli że pod względem oświaty ludu, Prusy przodują wszystkim krajom europejskim.

W Królestwie Polskiem, według urzędowych dat statystycznych, pod względem ścisłości, zresztą wiele do życzenia pozostawiających, stosunek ten wynosi 1 do 68. Wymowna ta cyfra, sama przez się wykazuje konieczną potrzebę zastosowania u nas systematu pruskiego, t. j obowiązkowe uczęszczanie do szkółek, dzieci wieku lat 8 do 13 mających. Co do terminu obowiązkowego uczęszczania dzieci do szkół wiejskich, zgadzam się zupełnie z wyrzeczeniem b. Komisji edukacyjnej, która stanowi:

„Czas, przez który dzieci po wsiach do szkółki na naukę chodzić mają, uważając roboty i potrzeby gospodarskie, zdaje się najprzyzwoiciej naznaczyć od Wszystkich ŚŚ. do Ś. Wojciecha. W innych zaś miesiącach mogą, ile okoliczności pozwalać będą, zgromadzać się we święta choćby nie wszyscy, na przypomnienie czego się uczyli. W miasteczkach szkoły cały rok trwać mogą, wyjąwszy zwykłe wakacje.

Obowiązkowy ten jednak termin nie powinien przerywać nauki dla tych, co ciągle, lub z krótszemi przerwami uczęszczać będą.

Obowiązkowość tę, za pierwszy przyszłej reformy kładę warunek; ktoby zaś chciał upatrywać w tem uciążliwy nacisk, ten pamiętać winien, że są sprawy ogólne tej wagi, a oświata ludu przedewszystkiem tu należy, gdzie społeczeństwo nie tylko ma prawo, ale obowiązek święty użyć przymusu.

Te ogólną wykazawszy potrzebę, przystąpię teraz do wynurzenia zdania mego, o funduszach i potrzebach przyszłych szkół elementarnych, o nauczycielach i o nadzorze szkolnym.

I. O funduszach na utrzymanie Szkół Elementarnych. Uchwała Izby Edukacyjnej z dnia 12 Stycznia 1808 r. określiła, że utrzymanie Szkół elementarnych jest ciężarem właściwych Stowarzyszeń szkolnych, którym Skarb wrazie nieodzownej potrzeby może przychodzić w pomoc, ale pomoc ta niema przenosić $^1/_4$ części potrzebnych w ogóle funduszów. Ze zwinięciem w ciągu ostatniego dziesięciolecia kilkuset szkółek w kraju naszym, tyleż Stowarzyszeń szkolnych zwolniło się od uiszczania składki.

Dziś, gdy Rząd z moralnego obowiązku swego, podjął kwestję wychowania ludu, niezależnie od możliwych ze strony Rządu zasiłków, przyjętą być powinna ogólna zasada, że jak błogie skutki wychowania elementarnego, są wspólnem dla całej ludności krajowej dobrodziejstwem, tak też koszt urządzenia ich i utrzymania, ogólnym obowiązkowym być powinien ciężarem, bez żadnej względem siebie solidarności składkowych funduszów pojedynczych szkół. Celowi temu najlepiej odpowiedziałby podatek pobierany w pewnym stale oznaczonym stosunku od sta, przy takim podatku, który się najogólniej na wszystkie klassy rozkłada i którego wnoszenie dla najbiedniejszych nawet nieuciążliwe, i od dzisiejszej składki mniejsze, od wnoszenia jej uwolni.

W samych początkach trudno będzie otworzyć jednocześnie tyle nowych szkółek, aby potrzeby wszystkich wsi i osad zostały od razu zaspokojone; pozostanie zapewne jeszcze wiele miejscowości, gdzie familje zwłaszcza wiejskie pozbawione będą środków posyłania dzieci swoich do szkół. Słuszność więc wymaga, aby te tylko wsie i osady zaraz w początkach do całkowitej pociągnięte zostały składki, które z istniejących szkółek korzystać mogą. Mieszkańcy gmin, w których założenie szkoły jest naglejsze, i w nieodległej nastąpi epoce, płaciłyby aż do uorganizowania szkółki $^3/_4$ części normalnej składki; te zaś nomenklatury, gdzie otworzenie szkółki dalszemu pozostawi się czasowi, uiszczałyby tylko składkę w połowicznym stosunku. Jedynie tylko zebrane tym sposobem fundusze, mogą wpłynąć na przyspieszenie upowszechnienia szkół elementarnych, nietylko bowiem nastręczą się nieodzownie materjalne środki, ale co niemniej ważne, stowarzyszeni w składce, obudzą w sobie żywy własny interes, dla spiesznego ile być może spożytkowania, kapitalizowanych swoich składek przez otworzenie szkoły elementarnej.

Dotychczasowa centralizacyjna manipulacja funduszów składki szkolnej przedstawia bardzo wiele wad i niedogodności. Wspomniałem już wyżej, jaki szkodliwy wpływ wywierało massowanie w Banku Polskim pod formą niejako funduszu żelaznego wszystkich remanentów kass szkolnych w Królestwie, drobiazgowa znowu rachunkowość i mnoga korespondencja z formowania szczegółowych dla każdej szkoły etatów wynikająca, odstręczała i zniechęcała zarówno opiekunów jak nauczycieli

Na przyszłość zdaniem mojem, fundusze szkolne pod żadnym względem nie powinny być administrowane w sposób centralizacyjny, tak osłabiający w pojedynczych uczestnikach składki, zaufanie w sumienny i rzeczywisty, potrzebom odpowiedni obrót i szafunek funduszów. Ustanowione już i niebawem uorganizować się mające Rady Powiatowe, skupiające w sobie gospodarstwo miejscowe całego Powiatu, nastręczają łatwą i pożądaną bardzo sposobność powierzenia im opieki i kontroli administracji funduszów ze składek w powiecie pobieranych.

Administracja ta powinna być jak najprostszą. Poborem składek mogłyby się trudnić najbliższe kasy miejskie, a w kasie Powiatu mógłby się koncentrować wspólny fundusz wszystkich szkół w Powiecie. Wydatki zaś dopełniane być winny nie na zasadzie oddzielnych jak dotąd, dla każdej szkółki etatów, z zastrzeżeniem składania szczegółowych wyrachunków, ustanawiania i przenoszenia remanentów i t. d. Dosyć będzie ułożyć na cały Powiat jeden etat normalny dla szkółek wiejskich i oddzielny dla tych miasteczek, które nie mają rad miejskich.

Ponieważ wynagrodzenie Nauczycieli Szkół elementarnych, zaledwie w połowie płaconem jest w pieniądzach, drugą zaś połowę odbierają w mieszkaniu, ogrodzie, opale, często też osepach i daninach, dodatki te więc w naturze, według cen normalnych w każdym Powiecie powinny być obliczone.

W ogóle uposażenie Nauczyciela powinno być ryczałtowe, bez drobiazgowych rozróżnień, na materjały piśmienne, na stróża, opał gdzie drzewo nie jest dawane w naturze i t. p.

Książki wzory kalligraficzne i rysunkowe, tablice i inne pomoce naukowe, dostarczone być winny przez władzę szkolną lub nadzorczą szkółek w Powiecie.

Każdy nauczyciel, oznaczone jak wyżej wynagrodzenie o ile takowe wypada w opłacie pieniężnej, pobierać może co kwartał z dołu, z kasy ekonomicznej najbliższego miasta, przy której fundusz odpowiedni byłby zakredytowany

Taki porządek uprościłby rachunkowość i przeciąłby mozolną korespondencję, tyle bezużytecznego zatrudnienia władzom przysparzającą.

II. O materjalnych warunkach potrzebnych do założenia Szkółek Elementarnych. Do koniecznych warunków, stanowiących uposażenie szkółki elementarnej należy:

Ogród rozległości przynajmniej jednej morgi.

Dom szkolny odpowiedni liczbie dzieci uczęszczać mogących z mieszkaniem dla Nauczyciela, obórką na 2 bydląt i drwalnią.

Stosowne do położenia ogrodzenie.

Istniejące dziś Szkółki, po większej części przynajmniej, mają odpowiednie ogrody i budowle. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, poleciła przy urządzaniu dóbr rządowych wydzielać grunta na ogrody. I wielu właścicieli dóbr prywatnych uczyniło podobneż nadania, zwykle jednak czasowo i pod pewnemi warunkami.

Obecnie, przy spodziewanem ogólnem urządzeniu stosunków włościańskich w kraju naszym, należałoby potrzebę powyższą na bacznej mieć uwadze, zwłaszcza przy formowaniu projektu do prawa, jakie powstać ma w rozwinięciu art. 7 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) Maja r. b. Pominąwszy tę dogodną sposobność, trudnoby było w późniejszym czasie istotnej tej potrzebie zaradzić.

Zdaniem mojem, wielkiem ułatwieniem i przyspieszeniem uzyskania dla Szkółek wiejskich potrzednych ogrodów, byłoby dozwolenie właścicielom ziemskim wyznaczać odpowiednie na te ogrody przestrzenie z osad pustych, które w większej lub mniejszej liczbie, we wszystkich niemal znajdują się okolicach kraju. Zarzut, że tym sposobem zmniejsza się użytkowa przestrzeń gruntów, stanowiących uposażenie klassy włościańskiej, że tem samem dozwolenie takie obrażałoby ducha Ukazu Najwyższego z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r., zarzut taki, gdyby miał być z jakiej strony podnoszony, nie zdaje się być zasadnym. Jednomorgowy ogród na całą wieś, bardzo małem jest uszczupleniem użytków włościańskich, zwłaszcza kiedy obrócony zostaje na uposażenie zakładu, mającego na celu zapewnić właśnie ludowi wiejskiemu najwyższe dobrodziejstwo oświaty. Obrócenie na ten cel cząstki pustek powłościańskich, nie może zdaniem mojem ubliżać powołanemu wyżej Ukazowi z r. 1846, którego motywa wszakże opierają się na ojcowskiej opiece i troskliwości dla klasy włościańskiej, a moralna strona ludu, nie mniejsze zapewne od materjalnej ma tytuły do względów i sprawiedliwości Rządu.

W wielu może miejscach, przy gotowości mieszkańców do składek, i przy żywo uczuwanej lub obudzonej potrzebie szkółki elementarnej, nastręczy się brak jednorazowego funduszu na wystawienie budowli. Takiej potrzebie zaradzić by mogły deponowane w Banku Polskim remanenta ogólne funduszów Szkół elementarnych, jeżeli nie przez asygnowanie bezzwrotnych zapomóg, to w każdym razie przez udział amortyzować się mogących pożyczek.

III. O Nauczycielach Elementarnych. Najpierwszem i bodaj czy nie najważniejszem zadaniem Szkół elementarnych nowej organizacji, powinno być obudzenie w ludności wiejskiej zatraconego niemal przez długie uśpienie pociągu i zamiłowania do oświaty. Ztąd więc stanowisko i znaczenie Nauczyciela takich Szkół nadzwyczajnej nabiera wagi.

Nie tyle tu już idzie o zasoby wiedzy i rozległe usposobienie pedagogiczne, ile raczej o kwalifikację moralną, społeczną. Nauczyciel elementarny nie ma być abstrakcyjnym człowiekiem nauki, którýby ograniczał się na kilkogodzinnym wykładzie lekcyi; przeznaczeniem jego żyć między ludem, i przykładem własnego życia obudzić w nim ów popęd i szacunek dla światła.

Na nauczycieli elementarnych więc wybierać wypada ludzi w pewnym już wieku, ile możności żonatych, moralnego prowadzenia się, będących w stanie uczyć dzieci czytać, pisać i rachować po polsku. Dalsze kształcenie tak początkowo usposobionych Nauczycieli, ile że przy wielkim dziś braku konkurentów, byłoby już zadaniem Władzy edukacyjnej, przez dostarczenie im wypracowanych według jednego planu książek podręcznych popularnej redakcji, w przedmiotach moralności zachowania zdrowia i ochędóstwa, nauk przyrodzonych, ze szczególnem zastosowaniem do potrzeb rolnictwa i sądownictwa; wreszcie przystępne wykłady z dziejów i ziemioznawstwa krajowego, wiadomości o miarach, wagach i monetach i t. d. Podręczne takie dziełka w krótkim czasie postawiłyby mniej nawet zrazu usposobionego Nauczyciela w możności obznajmiania i wpajania w umysły uczniów użytecznych i potrzebnych dla oświecenia ludu wiadomości.

W królestwie znajduje się dotąd jeden tylko w Radzyminie Instytut kształcący specjalnie Nauczycieli elementarnych, i dostarczający corocznie kilkunastu kandydatów. Jeden Instytut w obec dzisiejszych zwłaszcza naglących potrzeb, nie jest bezwątpienia wystarczający, ale z drugiej strony przyglądając się przez wiele lat działalności wyszłych z Radzymina nauczycieli, szczerze wyznać muszę, że w ogóle młodych wychowańców Instytutu Radzymińskiego nieuważam za odpowiednich na posady Nauczycieli wiejskich. Zwykle są to już ludzie z większemi wymaganiami, łatwo ulegający popędowi do zabaw i płochości, niecierpliwie myślący o innej dalszej karjerze. Nauczyciele ci z większą korzyścią dali by się może użyć po miastach w Szkółkach elementarnych, podzielonych na wyższy i niższy oddział. Już samo wymaganie od wchodzących do tego Instytutu, aby ukończyli cztery klasy w Szkołach Powiatowych, przewidywać każe, że powołaniem wychodzących z Instytutu, nie może być skromne i szczupło wynagradzane nauczycielstwo wiejskie.

Od nauczycieli wiejskich inne są całkiem wymagania; przedewszystkiem musi on skarbić sobie zaufanie i szacunek ludu, co jak wiadomo, bynajmniej nie jest łatwem zadaniem. Co się tyczy wspomnionego wyżej Instytutu Nauczycieli Elementarnych, zauważyłem, że Zakład ten zostając dawniej w Łowiczu pod okiem Kapituły i rekrutując się z dzieci włościańskich Księstwa Łowickiego, nierównie użyteczniejsze, bo praktyczne i właściwe temu powołaniu wydawał indywidua.

Przy nowej organizacji, kandydatów na nauczycieli przedstawiać powinny Rady Gminne, lub urządzić się mający Dozór Szkolny. Kandydaci ci, po udowodnieniu jak wyżej kwalifikacji przed upoważnioną do tego, o ile można, miejscową w Powiecie Władzę Szkolną, będą zatwierdzani przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; za każdem jednak dostrzeżeniem gorszącego postępowania i zaniedbania obowiązków, będą mogli być zawieszeni i przedstawieni do uwolnienia przez najbliższą Zwierzchność nadzorczą. W razie nie przedstawienia kandydata przez nadzór miejscowy, ogłoszony będzie wakans do obsadzenia.

Główne tło szkół elementarnych w kraju naszym, powinno być religijno-moralne; na czele więc planu szkolnego, oprócz codziennego pacierza, stać powinna nauka religji, wykładana przez Duchowieństwo parafialne według wyznań, jak to i teraz ma już miejsce, lubo nie z równą wszędzie gorliwością. Nauczyciel zaś posiłkując się dostarczonemi mu przez nadzorczą Władzę edukacyjną książkami podręcznemi, nie powinienby edukacji elementarnej prowadzić drogą suchego czytania, ale wpływać zarazem na rozwijanie umysłu i uzdolnienia uczniów przez rozmowy z myślą loiczną prowadzone, na wzór tych, jakię Ewaryst Estkowski podaje w szacownem piśmie swojem pod tytułem: *Nauki wiejskie.*

W ten sposób uorganizowane Szkółki elementarne koncentrować w sobie powinny całą młodzież ludową kraju bez różnicy wyznań. Dla uszanowania zaś wymagań religijnych pojedynczych wyznań, niepowinny być utrudniane, i mogą istnieć niezależnie od ogólnych Szkół elementarnych, wykłady kantorów prywatnych u wyznawców ewangelickich, a belferów u ludności starozakonnej. W obec zasady równouprawnienia, wypada nawet tam wszędzie, gdzie się okaże większość dzieci ewangelickich, wybierać nauczyciela ewangelika.

Ale natomiast odrębne cechy usamoistnionych prawie Szkół elementarnych ewangelickich, ustać powinny. Ta wyłączna organizacja, będąca wynikiem rozkazu ś. p. Księcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa z d. 16 (28) Lipca 1847 roku N. 4,278, oznajmionego przez okólnik b. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. 16 (28) Sierpnia t. r. N. 6,836, może spowodowana była w swoim czasie wyjątkowemi jakiemi względami, w rezultacie jednak sprawiła, że Szkoły elementarne tak zwane ewangelickie, stały się w rzeczy samej raczej niemieckiemi, i stanowią jedną z najkardynalniejszych przeszkód do tyle pożądanego i sprawiedliwego zlania się ludności napływowej z ludnością krajową, wśród której w widokach własnej korzyści stale osiadła.

Uznaną już jest powszechnie prawdą, że oświata ludu jest wielkiem i trudnem, ale bezwarunkowem zadaniem Rządu, że więc Nauczyciel elementarny, jako wykonawca tego zadania, wielkie i piękne ma przed sobą powołanie, ale nie łatwe bynajmniej. Wytrwałej, sumiennej pracy, i szeregu lat do spełnienia onego potrzeba. Podołać mu może tylko szczere zamiłowanie obranego zawodu i wierne na tej drodze wytrwanie. Powinien on wierzyć, a społeczność powinna utwierdzać go w tej wierze, że zawód jego jest zasługą i że szczerą w nim pracę uznaniem i szacunkiem więcej, niż materjalnem wynagrodzeniem płaci społeczeństwo.

Jak najwięcej zdrowych pojęć szerzyć w około siebie, jak najwięcej ludowych dzieci oświecić o znaczeniu i potrzebie praw boskich i ludzkich, to być powinna jedyna ambicja nauczyciela elementarnego. Powołane na wstępie niniejszych uwag dzieło Komisji Edukacyjnej „O powinnościach nauczyciela", jak niemniej wydana w roku 1808 pod d 12 Stycznia: „Instrukcja rozwijająca żądane przymioty i obowiązki Nauczyciela elementarnego", znajdować by się powinny w każdej Szkółce elementarnej, aby oświecić nauczyciela o jego obowiązkach i o jego stanowisku.

Wielu dziś nauczycieli elementarnych, zwłaszcza też młodszego pokolenia, uważa zawód swój tylko za chwilową drogę przejścia, dla upatrzenia sobie korzystniejszej karjery w służbie administracyjnej, i jeśli w Gubernji Warszawskiej, tak rozległej, rzadko bardzo natrafiam nauczyciela wiele lat na jednem miejscu pozostającego, tem więcej za to znajduję zgłaszających się do mnie z tego zawodu kandydatów o posady Burmistrzów lub inne administracyjno-policyjne. Gdyby przez większą dojrzałość moralną tych nauczycieli, ustały te zabiegi o karjerę na innych polach, zyskalibyśmy z czasem tyle pożądaną klasę nauczycieli elementarnych, związanych z miejscowością przez węzeł długoletniego przyzwyczajenia, zaufania i szacunku na których teraz właśnie tak zbywa.

Z drugiej jednak strony, obok tych wymagań od Nauczycieli Elementarnych, słuszną też jest rzeczą, aby Rząd obmyślił dla nich wystarczające uposażenie i o dalszym nie przepomniał losie. Wskazane przez Izbę edukacyjną w r. 1808 normalne dla tych nauczycieli wynagrodzenie pieniężne od 600 do 800 złp, nie odpowiada już dzisiejszemu położeniu rzeczy, i norma ta, zdaniem mojem podniesioną być powinna przynajmniej od 1200 do 1500 złp., nie licząc uposażenia w naturze.

Trudniejsze jest zadanie z zapewnieniem Nauczycielom elementarnym jakiegoś funduszu na utrzymanie w podeszłych latach. W ościennych Prusach, przy upowszechnionej cywilizacji, a tem samem i mniejszych wymaganiach pracowników tego rodzaju, wreszcie przy mniej ruchliwym może i wytrwalszym temperamencie, nauczyciele elementarni nieznajdują wprawdzie sposobności, ale też nie szukają innego utrzymania, i z zadowolnieniem starzeją się na jednych zwykle posadach.

O ile wiadomo, Rząd Pruski żadnego nie obmyślił dla nich zabezpieczenia na stare lata, i to spowodowało zapewne w tych czasach Nauczycieli powiatu Wrzesińskiego do zawiązania między sobą prywatnego stowarzyszenia, dla obmyślenia ku temu o własnych siłach stosownych środków.

W zamierzonym projekcie organizacji szkół elementarnych, wypadałoby koniecznie obmyśleć zapewnienie nauczycielom tych szkółek na starość pewnego utrzymania, jak niemniej dla pozostałych po nich wdów i sierot. Ogólne prawo emerytalne nie okaże się dostatecznem dla Nauczycieli szczupłe nader pobierających płace, dla których połowę uposażenia a częstokroć i więcej jeszcze stanowi mieszkanie z opałem, ogród morgowy, niekiedy odpadek gruntu, osep, lub daniny. Słowem, powtarzam, dążnością być powinno nowej organizacji szkół elementarnych aby ustanowieni nauczyciele, dobrze prowadzący się, jak najdłużej na tych miejscach pozostawali.

IV. O nadzorze Szkół Elementarnych. Dotychczasowy nadzór Opiekunów zwykle dziekanów lub proboszczów i oddanie tych szkół pod władzę i nadzór Inspektora Szkół Powiatowych, nie zdaje mi się być ani dostatecznem ani odpowiednem. Zdaniem mojem cały nadzór i odpowiedzialność, koncentrować się powinny w miejscu; do wizytowania tylko szkółek i do czynienia postrzeżeń, wysyłani być by powinni w pewnych terminach delegowani czy to ze składu Nauczycieli Szkół Powiatowych lub Gubernjalnych, czy też wyznaczeni na ten cel urzędnicy Wydziału Oświecenia. Delegowani ci dostrzeżone zboczenia lub niedokładności, czy to pod względem naukowym czy też administracyjnym, prostowaliby niezwłocznie za zniesieniem się z nadzorem miejscowym, a raporta swe składaliby Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Bardzo byłoby pożądanem, aby do nadzoru tego nie tworzyć w miejscu nowej oddzielnej Władzy, lecz poruczyć to Radom lub Sądom gminnym, skoro te uorganizowane zostaną.

Jeśli zaś porządek taki miałby być trudnym do wykonania, w takim razie, łatwo da się rozwiązać Rada nadzorcza z żywiołów czysto-miejscowych, przez zawezwanie do jej składu: proboszcza, właścicieli dóbr, lub częściowych ukształceńszych dzierżawców, oraz sołtysa gdzie jest szkoła, a to względnie do stosunków miejscowych.

Rady Powiatowe przy pomocy Członków swoich, mogą także niejaką ogólniejszą już wykonywać kontrolę, w ogóle zaś uważam, że cały zarząd Szkółek Elementarnych, nie powinien przechodzić za granicę powiatowej administracji i zarządu szkolnego.

Administracja Szkółek takich składa się z łańcucha drobnych interessów i czynności, które tylko doraźnie i skutecznie w miejscu załatwione być mogą, oddala-

jąc się zaś od swej miejscowości, tracą całą ważność i w wyższych instancjach biurowych traktowane są więcej pod względem formy niż rzeczy.

Od przyszłego więc zarządu Szkół, jeśli odpowiedzieć mają rzczeczywistym potrzebom i interesowi kraju, oczekiwać należy ukrócenia biurokracji i centralizacji.

Dzięki biurokracji: Zarząd Okręgu Naukowego, Dyrektor Gimnazjum, Rząd Gubernialny, Opiekun, miewali często wszyscy nader pięknie i starannie ułożony etat Szkoły, która dla braku Nauczyciela lub uczniów na miejscu wcale nie istniała.

Dzięki centralizacji: miewały Szkółki niektóre, znakomite w Banku remanenta, a dla wybitych szyb, lub uszkodzonego pieca, dzieci do Szkoły zbierać się nie mogły, bo bez upoważnienia samego Kuratora, funduszu na reperację otrzymać nie można było.

Wyłuszczone powyżej zasady co do organizacji szkółek wiejskich służyć będą zarówno dla chłopców i dziewcząt, o ile tych po miastach w osobnych oddziałach nie wypadnie rozwinąć. Nauczyciel którego żona okazałaby usposobienie odpowiednie, w wynagrodzeniu dla żony miałby pomoc, i zasługiwałby na pierwszeństwo w pomieszczeniu.

Na tem zamykam rys moich uwag, z uczuciem żywego zadowolenia, dokładając cegiełkę swoją do budowy gmachu, ktory jeśli stanie silnie, trwale i wygodnie na rozległych podstawach, sam jeden wystarczy na wydanie kiedyś chlubnego świadectwa o społeczności, która pojęła wielką prawdę: że lepiej poświęcać krocie na wznoszenie szkół dla ludu, niż kiedyś wydawać miljony na jego więzienia.

Jakób Łaszczyński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Najważniejszą wiadomością, jaką dziś przynoszą dzienniki, jest prywatna depesza z Turynu, potwierdzająca wczoraj podaną o pobiciu bandy Borgesa; znaczniejsza część składających ją awanturników została schwytana, do czego wiele się przyczynili wieśniacy kalabryjscy. Smutne to zrobi wrażenie na dziennikach, które przepowiadały rychłe tryumfalne wejście towarzysza Cabrery do Neapolu. Może być bardzo, że w istocie jenerał Borges będzie wprowadzony wkrótce do tego miasta, ale jako jeniec, podobnie jak teraz wprowadzą jego towarzyszy, gwardje narodowe.

Jeżeli tytuł, jaki sobie przybierał ten jenerał, okaże się rzeczywistym, to udział Franciszka II w tej i innych podobnych wyprawach będzie jawnie dowiedziony, co silniej jeszcze pobudzi Włochów do nalegania, aby oddano im naturalną stolicę.

Oddziały ochotników włoskich byłej armii południowej nie tak prędko będą wcielone do armii regularnej, jak to donosiły niektóre dzienniki, a przynajmniej dotąd nic w tym względzie nie postanowiono, jak donosi półurzędowa turyńska *Gazeta wojskowa.*

Drugą równie prawie ważną wiadomością jest wstrzymanie na jakiś czas kroków wojennych w Czarnogórzu. W obozie Omer-Paszy okazały się oznaki nieposłuszeństwa, z powodu niewypłacenia zaległego żołdu. Wprawdzie Serdar wypłaciwszy zaliczenie potrafił uspokoić wojsko i już zajął obóz w zamiarze posunięcia się ku Grahowu, kiedy skutkiem przybycia kurjera z Raguzy od konsulów europejskich, powrócił do Bilecja.

Takie wahające się postępowanie Omer-Paszy, należy przypisywać nie tylko usiłowaniom dyplomacji; obawa przegranej może też silniej działa, bo za nią nastąpiłoby ogólne powstanie w Bośnji, a może w niezadowolnionej Albanji. A Serbowie, jak się okazuje z depeszy z Zagrzebia, zaczynają już oddziałami pospieszać na pomoc uciśnionym pod rządem tureckim Chrześcijanom.

Zjazd Króla pruskiego z Cesarzem Napoleonem w Compiègne, budzi wielkie zajęcie w Niemczech. Prasa liberalna, pragnęłaby bardzo przyjścia do skutku przymierza francuzko-niemieckiego, ale sądząc z przeszłości p. Bernstorff, uważa go za należącego do stronnictwa zachowawczego i bardziej skłonnego do przymierza austrjackiego. Dla tego znów zaczynają mówić o poręczeniu przez Prussy posiadłości austrjackich do Mincio, niby to stanowiącej strategiczną granicę Niemiec, w zamian za co Austrja porobiłaby ustąpienia w Niemczech na korzyść Pruss.

Wejście p. Bernstorff do gabinetu berlińskiego uważają dzienniki niemieckie, za niekorzystne dla sprawy włoskiej. i upatrują już pewne oziębienie stosunków pomiędzy Berlinem a Turynem w tej okoliczności, że p. Brassier de St Simon nie towarzyszy Wiktorowi Emanuelowi do Florencji.

Nowo-pruska Gazeta utrzymuje, że gabinet berliński nie sprzeciwia się w zasadzie połączeniu Księstw Naddunajskich, ale tylko stawia opozycję co do zastosowania tej zasady; ma jednak nadzieję że układy doprowadzą do zadowalniającego strony interesowane załatwienia.

Komisja wysadzona z fankfurckiego sejmu związku niemieckiego, do roztrząśnięcia propozycji heskiej co do zabronienia we wszystkich państwach niemieckich Stowarzyszenia Narodowego (National-Verein), zatwierdziła jednozgodnie, z wyjątkiem Prus, projekt heski.

Anglja.

Czytamy w *Timesie:*

Depesza xięcia Gorczakowa do rosyjskiego posła w Waszyngtonie, zapewnie powiększy wziętość polityki cesarskiej. Depesza ta jest bezwątpienia dobrze napisana i na czasie; jest ona godną i czuć w niej szczerość, będzie ona przyjemną niespodzianką, okazując współczucie największego w świecie Monarchy dla rzeczypospolitej, miotanej rozruchami i chęć ułagodzenia namiętności republikanów.

Osnowa tej depeszy znana jest już naszym czytelnikom, wprawdzie Anglicy nie znajdą w niej nic takiego, czegoby nie wiedzieli, jednakże rada jest dana z tak jawną przychylnością, że zapewnie wywrze dobry wpływ na politykę Amerykanów i nawet musi wzbudzić w nich wdzięczność.

Cesarz jest przekonany, że Amerykanie nie omylą się na jego radach i że nie wezmą ich za chęć mięszania się w ich politykę. Mówi on że stanowiska władcy, który nie tylko nie może wzbudzać najmniejszego podejrzenia o współubieganie się lub złą wolę, lecz jako władca, w którym każdy Amerykanin musi uznać naturalnego i niezmiennego sprzymierzeńca.

Wstrzymawszy się do przejścia pierwszego wstrząśnienia ludzi, okazuje się on z godnością przyjaciela, który uspakaja zapalczywość walczących stronnictw. Posłuchajcie mnie, mówi on, mnie rządcę cesarstwa, które pod zupełnie innemi formami. ożywione jest duchem zupełnie do waszego podobnym; którego przeznaczenie jest równie wielkie, a polityka podobna do waszej. Nie możecie mnie nie wierzyć Znacie mnie dobrze; jest pewna jednakowość w naszej naturze, pozwalająca nam porozumieć się; pomiędzy nami istnieje wspólność interesów, będąca najlepszą rękojmią naszej wzajemnej przyjaźni. Dwór rossyjski bezwątpienia poczuł, że współczucie od tak dawna łączące go z rzecząpospolitą nowego świata, pozwala, a nawet wymaga w obecnym czasie pewnej otwartej manifestacji. Poczuł że taka odezwa jak xięcia Gorczakowa, będzie dobrze przyjętą. Wyrazy mogą być mało znaczące, lecz przypomni ona światu, że od czterdziestu już lat istnieje współczucie między dwoma państwami mającemi tę wspólność, że ukazały się wyłącznie narodami przyszłości. Ci dziwni sprzymierzeńcy czują bezwątpienia wzajemne dla siebie uwielbienie. Jak długo dobre chęci tak jawnie wyrażone, oprą się naciskowi interesów przeciwnych, tego niewiem, jednakowoż poróżnienie się Stanów Zjednoczonych z Rossją jest niemożebnem.

Nie mają one żadnych kwestji terytorjalnych do załatwienia, żadnych zbyt obszernych interesów, któreby mogły wywołać rozdrażnienie. Współubiegają się więc ze staremi narodami Zachodniej Europy, których śladami musieli postępować z nadzieją, że ich prześcigną. Przedewszystkim, aby dwa te narody miały Anglją na oku. Nie nazwiemy uczucia tego nienawiścią, lecz było ono czemściś więcej, niż emulacją.

Amerykanie niechętnieby nas chcieli widzieć zrujnowanemi, zubożałemi lub nawet pozbawionemi właściwego stanowiska w Europie; zapewne i Rossja nie chciałaby widzieć Francji na czele narodów Zachodniej Europy, albo aby najlepsi kupcy państwa rossyjskiego doznali jakiejkolwiek straty. Lecz Anglja była dla obydwóch państw, tak dla mniej rozwiniętego Cesarstwa jak i dla oświeconej rzeczypospolitej narodem upakarzającym je swą wielkością i powstrzymującym je swym moralnem wpływem. Byliśmy na zawadzie, przeszkadzaliśmy, lub staraliśmy się przeszkadzać zupełnemu rozwojowi właściwej formy ich rządów, równie jak rozszerzeniu granic. Że rządy konstytucyjne istnieją na granicach Rossji i Stanów Zjednoczonych, że są kolonje angielskie na stałym lądzie Ameryki i że dyplomacja angielska sprzeciwia się rozwojowi panowania Rosji w Azyi, wszystko to spowodowało zbliżenie dwóch wielkich państw, które są trzymane w szachu, przez ten sam potężny naród. Cesarz Alexander bezwątpienia wysłał notę, aby dać dowód, że współczucie ciągle okazywane przez Cesarza Mikołaja, istnieje dotąd na dworze rosyjskim, i aby wzmocnić jego wpływ w kraju, który musi zawsze zajmować wysokie stanowisko między narodami.

Ludność północnych Stanów słusznie mówi: „Będzie co będzie, jest nas dwadzieścia milionów". Te dwadzieścia milionów są bogate, czynne i kiedy powróci pokój, znów będą potężne, pomimo, że może utworzyć się nowy południowy związek z nowym prezydentem na stałym lądzie północnej Ameryki. Cesarz rosyjski dobrze robi podając im rękę i mówiąc do nich gorąco, serdecznie. Trzeba uznać, że pomiędzy cywilizowanemi narodami Europy, bardzo mało okazało się współczucia dla tej sprawy. Nie tylko Anglja, od której prędzej co złego można się było spodziewać, lecz dawni sprzymierzeńcy Amerykanów, Francja, Niemcy i Irlandja zimno przyjmowali tę sprawę. Europa patrzała na walkę z podziwieniem ale ze spokojnością. Bitwy między związkowemi i separatystami, walka między współubiegającemi się prezydentami i kongresami oskarżającemi się wzajemnie w imieniu rządu ludowego, przypominają nam zanadto pewne wojny dziennikarskie różnych stronnictw republikańskich na tym samym stałym lądzie. Nie mogliśmy toż samo życzeć powodzenia tym, którzy sprzeciwiając się niewolnictwu stają z bronią w ręku w obronie konstytucji pozwalającej na zaprowadzenie niewolnictwa w każdej części związku. Cesarz rosyjski ma zatem tę przewagę, że pierwszy przychodzi z oswiadczeniem dobrych chęci i pokazuje prawdziwą drogę, której należałoby się trzymać. Tak podobne są rady Cesarza, do rad danych przez nasz kraj, że możnaby przypuście myśl pewnych układów i że depesza xięcia Gorczakowa, tak jak broszury p. de la Guèrronnière, miała na celu urównanie drogi do układów. Taka myśl byłaby niesłuszną. Odpowiedź p. Sevard, chociaż nadzwyczaj grzeczna i okazująca zadowolenie, z jakim Amerykanie przyjęli oświadczenia Cesarza, nie daje najmniejszej nadziei załatwienia sprawy na drodze pokoju. Trzeba zwrócić na to uwagę, że xiążę Gorczakow ani odważa się mieć nadzieję, że związek zaraz może być przekształcony, albo że układy mogą doprowadzić do uznania separatystów, spodziewając się, że kiedyś oba stronnictwa uznają za konieczne połączenie się z sobą na nowo.

Rząd rosyjski rzeczywiście mocno nakłania oba stronnictwa do pojednania. Odezwa xięcia Gorczakowa wyraża zupełnie zdanie polityków demokratycznych. Pomimo różnicy swych ustaw, interesów. a nawet z powodu tej różnicy, Stany są połączone. „W każdem wypadku poświęcenia, jakie zrobią dla utrzymania związku, nie mogą iść w porównanie z temi, jakie zerwanieby spowodowało". Lecz w dalszym ustępie mamy prawdziwą myśl pisarza: „Prędzej czy później trzeba będzie przyjść do układów, pomimo różnorodnych interesów, które do walki przyprowadziły". Połączcie się na nowo, jeśli możecie, rozłączcie się spokojnie jeśli nie potraficie inaczej, to tylko może powiedzieć Cesarz. Dobra rada, wprawdzie, lecz nie do przyjęcia przez dumny i uparty naród. Trzeba będzie większego rozlewu krwi i większego rozstrwonienia pieniędzy nim, stany północne usłuchają gabinetu St-Petersburgkiego.

Austrja.

Wiedeń, 1 Października. Dzienniki austrjackie obejmują szczegóły wypadków zaszłych onegdaj i wczorej w Peszcie, przy rozwiązaniu komisji komitatu peszteńskiego. *Donau-Zeitung* ogłasza w tym przedmiocie artykuł półurzędowy, w którym powiedziano, że usiłowanie zgromadzenia rozwiązanego, odbywania wzbronionych posiedzeń, jest dowodem nieposzanowania dla aktu rozwiązania i chęci stawiania oporu biernego. Gazeta pomieniona wynurza nadzieję, że rząd zdoła zapobiedz skutkom podobnej manifestacji. Komitat peszteński chciał pociągnąć za swym przykładem inne municypja węgierskie i zmusić rząd do przedsięwzięcia ostrych środków. Rząd potrafi zniweczyć podobne zamiary postępowaniem łączącém umiarkowanie z energiją.

Hr. Forgach przybył tu wczoraj, pociągiem kolei pragskiej. Mylną jest wieść, jakoby ten mąż stanu miał opuścić stanowisko kanclerza węgierskiego i wrócić na dawną posadę namiestnika królestwa czeskiego.

Pola, 26 Września. Donoszą z dość pewnego źródła o zamiarze powiększenia marynarki wojennej austrjackiej. Podług tych wieści, flota ma być zwiększoną o dwa okręta linjowe, trzy parostatki, dwie fregaty pancerne i dziesięć korwet. Jeden z okrętów linjowych ma być tu, drugi w Anglji budowany; fregaty częścią tu i w Tryeście, częścią w Anglji, wszystkie zaś pomniejsze statki mają być w kraju budowane. Jednocześnie 3 fregaty żaglowe zostaną prz robione na parostatki; w ogóle zamiarem jest rządu posiadania marynarki wojennej głównie z parostatków złożonej. Śruby mają zastąpić w austrjackiej marynarce koła, które tylko w przewozowych statkach zatrzymane będą. Spodziewają się, że szybkość biegu statków wojennych do tego stopnia dojdzie, iż okręty linjowe 15 do 16, fregaty zaś i korwety 10 do 12 mil morskich na godzinę przebiegać będą. Jako główną stację wojennej marynarki austrjackiej oznaczają Pola i sądzą, że główny zarząd marynarki także tu będzie umieszczony. W ogóle trzy stacje morskie mają być wkrótce urządzone: w Pola, w Trjeście i w Wenecji. Naczelnik każdej takiej stacji ma mieć stopień kontr-admirała, komendanci arsenałów zaś będą należyć do składu administracyjnego marynarki.

Pomnożenie marynarki wojennej, będzie miało wielki wpływ na upiększenie i powiększenie miasta Pola. Już w ostatnich latach port ten pod tym względem wiele zyskał. Główną ozdobą tego miasta stanowią na teraz koszary dla oficerów i szpital wojskowy.

Francja.

Z Paryża, 29 Września. Nieobecność świata politycznego, sprawia brak ważniejszych wiadomości. Dzienniki tutejsze otrzymały trzy proklamacje jenerała Burgosa. Zdaje się, że ten wódz chciał w ten sposób, dać dowód swego istnienia. Zdaje się nawet, że będzie mógł chwilowo sprawić zaburzenia w jednej lub dwóch prowincjach nadbrzeżnych, i nowe powołanie do broni gwargji narodowej, jest oznaką konieczności, do jakiej zmusza potrzeba przytłumienia tej wyprawy.

Nieprzyjaciele jedności włoskiej tryumfują w tej chwili, że ognisko reakcji w Rzymie pozostało nietykalne, przynajmniej na jakiś czas, pod opieką sztandaru francuzkiego; będą oni wskazywać z radością na cierpienia Włoch, które nieuzupełnione, naprózno żądają spokoju, tak potrzebnego dla zagojenia ran wojny domowej i walki stronnictw.

Od pewnego czasu zwracają uwagę na oznaki wzajemnej uprzejmości pomiędzy dworami francuzkim i pruskim. *Monitor* niedawno ogłosił notę nader uprzejmą dla armji pruskiej. Teraz zaś donoszą, że hrabia Eulemberg, poseł pruski w Chinach, nie mogąc uzyskać przyzwolenia na urządzenie poselstwa pruskiego w Pekinie, poruczył interesa poddanych pruskich, pełnomocnikowi francuzkiemi.

— *Monitor* dzisiejszy ogłosił dekret, wyznaczający kredyt nadzwyczajny 4,800,000 franków dla muzeum Campana, oraz dekret, udzielający kredyta dodatkowe za lata 1859, 1860 i 1861, w wysokości 90,198,631 franków, 115,896,259 franków 42,893,933 fran. Tymże dekretem, na umorzenie części pożyczki greckiej, przez Francję w roku 1833 gwarantowanej, wyznaczoną została summa 1,044,039 franków. -Skład zarządu portu i marynarki Civita-Vecchia, zmniejszony przed miesiącem o połowę, został obecnie zupełnie zwinięty.—W ogłoszonym w *Monitorze* wykazie przywozu towarów do Francji za Sierpień, na uwagę zasługują cyfry następujące: W porównaniu z tymże miesiącem r. z., dochody celne z przywozu cukru zagranicznego, przedstawiają przewyższkę 2,115,000 franków, żelaza lanego—200,000, żelaza w sztabach 36,000, stali—20,000, węgla kamiennego, koksu i innego paliwa—90,000, płótna—33,000 i kakao 40,000 fran. Przeciwnie zaś zmniejszyły się dochody celne: od przywiezionego cukru z kolonij francuzkich, o 1,800,000 franków, kawy o 100,000 fran., zboża o 165,000, wszelkiego ziarna olejnego o 120,000, bawełny o 35,000, ołowiu w sztabach o 70,000 i ze złota w sztabkach i monecie o 19,000 fran. W ogóle dochody celne za Sierpień r. b. wynoszą 10,258,000 fran. podczas, gdy w tymże miesiącu roku zeszłego wynosiły 10,126,000 franków. Dochody celne osiągnięte w ciągu pierwszych 8-u miesięcy r. b., wynoszą 13 milionów franków mniej niż w tymże przeciągu czasu w roku 1860, i o 50 milionów fran. mniej niż w tymże perjodzie w roku 1859.

Grecja.

Ateny, 21 Września. Gazeta tryestska w dalszym ciągu podaje następne szczegóły o zamachu na Królowę. Schwytany Dosios miał przy sobie, jak się okazało po przetrząśnieniu jego ubrania dwa artykuły polityczne obcą napisane ręką. i testament własnoręczny, w którym wykłada powody swego czynu usiłując go wystawić bohaterskim. Na pytanie, kto te dwa artykuły napisał, odpowiedział, że on sam jest ich autorem, lecz że je podyktował chłopcu ze szkół, któremu za to dał dwie drachmy. O drugiej godzinie w nocy indygacja się skończyła i zbrodniarz został odprowadzony. Jest on synem p. Dosios, bogatego człowieka, który się zajmował ekonomją narodową i w czasie okupacji angielsko-francuzkiej, do ministerstwa skarbu powołanym został, gdzie czas niejaki sprawował urząd podsekretarza stanu; okazał się jednakże więcej uczonym jak praktycznym, i wkrótce opuścił urzędowanie. Matka, którą wychwalają jako bardzo uczciwą kobietę, już nie żyje; starszy brat należał do wyprawy w Tessalii, a w ostatnich dwóch latach służył w armii piemonckiej. 20-go, to jest nazajutrz po zamachu, Królowa udała się o 6-ej godzinie rano do Pyraeus i wsiadłszy na parostatek *Otto* zajechała, w towarzystwie francuzkiej fregaty mającéj admirała Trehouart na pokładzie, w cztery godziny do Paros, gdzie obchodzono uroczystość spuszczenia okrętu. Za powrotem, który o północy nastąpił, otrzymała Królowa niewątpliwe dowody, że ogólna opinja całkiem przeciwną była temu, co młody zbrodniarz twierdził. Pyraeus i Ateny były tak świetnie illuminowane, że noc jaśniejszą od dnia się zdawała. Lud głośno swą radość objawiał, ciesząc się, że to niebezpieczeństwo jakoby Bożą ręką odwrócone zostało; żaden odgłos nieukontentowania nie psuł harmonii tej radości. Już od rana cały lud Aten zanosił dziękczynne modły we wszystkich świątyniach za to cudowne ocalenie życia Królowéj, a o północy zapał i radość doszły do najwyższego stopnia.

Hiszpanija.

Madryt, 24 Września. Dziennik *Correspondencia* podaje dziś o sprawie meksykańskiej niektore dość ciekawe objaśnienia Przyznaje on, że już rozpoczęły się układy między Francją, Anglją i Hiszpanją, względem wspólnej interwencji. Ale dodaje, że Hiszpanja nie może oczekiwać pomyślnego skutku tych układów, gdyż musi się upomnieć o swe własne sprawy w Meksyku i żądać rękojmi wyjątkowych dla 18,000 poddanych hiszpańskich przebywających na territorjum rzeczypospolitej meksykańskiej. „Udamy się zatem wkrótce do Vera-Cruz, mówi tenże dziennik, ale tymczasem będziemy się układać i chętnie przyjmiemy propozycje słuszne, które nam poda Francja i Anglja". Dalej ten sam dziennik jeszcze wyraźniej się tłómaczy, mówiąc, że Hiszpanja przyłączy się do wyprawy, którą Francja i Anglja przedsięwezmą przeciw Meksykowi, jeżeli tego będzie wymagała konieczność; ale że te dwa mocarstwa nie powinny się temu sprzeciwiać, aby Hiszpanja tak działała, jak uzna za najstosowniejsze dla swych interesów.

Włochy.

Turyn 28 Września. Podobno wiadomość, o doręczeniu Cesarzowi noty gabinetu turyńskiego dotyczącej rękojmi, jakie gabinet ten zamierza ofiarować Papieżowi, była przedwczesna. Bo podobno zamiast tej noty Król Wiktor Emmanuel prześle Cesarzowi list własnoręczny, w którym przedstawi niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest religja katolicka przez opór niektórych biskupów, przeciwko nowemu porządkowi rzeczy zaprowadzonemu we Włoszech. Dla pojednania Papieża z Włochami, opinja powszecha wymaga, ustąpienia Rzymu. Ponieważ ustąpienie to położyło by koniec antagonizmowi pomiędzy duchowieństwem a ludnością, przeto rząd włoski w zamian za to udzieliłby rękojmie o których przedstawienie Stolicy-Apostolskiej upraszałby Cesarza. Rękojmie w ten sposób przedstawione, przybrałyby charakter moralnego ultimatum. Propozycje włoskie pozostawiają Papieżowi tytuł monarchy świeckiego, ale bez władzy, a tylko z przywilejami przywiązanemi do tego tytułu, który byłby uznany przez wszystkie dwory Europy.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Zagrzeb, 30 Września. Oddział złożony z 200 Serbów przeszedł przez Drynę w Bośnji. Turcy szybko zebrali się dla odparcia ich; kilka potyczek miało miejsce Gubernator Dalmacji, baron Mamula, otrzymał rozkaz zachowania zupełnej neutralności i energicznego wzbronienia powstańcom przejścia granic Austrji.

Paryż, 29 Września. Pays ma wiadomość, że rząd piemoncki położył areszt na archiwa kollegjum Króla hiszpańskiego w Bononji, w odwecie za zatrzymanie archiwów neapolitańskich w Madrycie.

Temuż dziennikowi donoszą, z Neapolu, że jenerał Cialdini kilka oddziałów gwardji narodowej rozpuścił z powodu, iż za mało okazywały energji w ściganiu bandytów.

Berlin, 2 Października, wieczorem. Podług *Nowo-pruskiej* gazety, baron Schleinitz i hrabia Bernstorff, mają tu przybyć w Sobotę. Hrabia Bernstorff bezzwłocznie obejmie kierunek ministerstwa.

Turyn, 30 Września. La Sentinella Bresciana donosi, że Austrja wyda rządowi piemonckiemu więźniów politycznych modeńskich, których książę Modeny uprowadził w r. 1859 i którzy dotychczas trzymani byli w więzieniach Mantui.

Gazeta urzędowa podaje wiadomość, że książęta królewscy byli obecni uroczystości położenia kamienia węgielnego pomnika wzniesionego na polu bitwy pod Castelfidardo.

Turyn, 30 Września. Mała banda, którą zebrał Borjes została pobitą. Wieśniacy pochwycili większą część składających ją osób. Borjes i mała garstka ludzi, która przy nim została, szukali schronienia w ucieczce; jest jednak nadzieja, że będą przytrzymani. Rozpoczęto proces Christena.

Peszt 1 Października. Hrabia Karolyi nie przyjął polecenia względem pozostania przy swych obowiązkach urzędowych, a pieczęć komitatu przesłał do muzeum narodowego.

Wiadomość podana przez *Pays* o zjeździe naczelników emigracji węgierskiej z p. Deak, jest mylną.

Madryt, 28 Września. Rząd rozkazał puścić w obieg 200 miljonów biletów skarbowych. Otwarcie urzędowe Kortezów nastąpi 30-go Października.

Wiedeń 30 Września. Listy z Raguzy donoszą, że okazały się oznaki niekarności w obozie tureckim pod Bilecja, skutkiem niewypłacenia zaległości żołdu. Omer-Pasza wypłacił zaliczenie 16-go Września, a 19-go zwinął obóz z zamiarem posunięcia się pod Grahovo; lecz za przybyciem kurjera od konsulów z Raguzy powrócił do Biecja. Gubernator Skutari, Abdi-Pasza, otrzymał uwolnienie ze służby na własne żądanie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, rano mgła dosyć gruba, powietrze wilgotne, o godzinie kwadrans na dziewiątą mgła opadła. Średnia temperatura pierwszej połowy dnia wynosiła ośm stopni, drugiej połowy dziewięć stopni Reaumura. Największe ciepło po południu było piętnaście stopni, najmniejsze w nocy pięć stopni Reaumura. Przez cały dzień panował słaby południowo-wschodni wiatr. Średnia wysokość barometru 753m,28. Elektryczność dosyć silna dochodziła do 32 stopni. Na słońcu trzy wielkie plamy i 6 małych, plamy te na wschodniej stronie słońca w trzy grupy były ułożone.

—W dniu dzisiejszym upływa 279 lat, od zaprowadzenia *nowego Kalendarza* w Państwie Kościelnem. W Polsce nowy kalendarz zaprowadzony został w r. 1586. Z polecenia *Grzegorza XIII* Papieża w r. 1582 dnia 4 Października, wyrzucono 10 dni, i zamiast dnia 5, rachowano dzień 15-y Października, gdyż o tyle dni kalendarz *Juliusza Cezara* różnił się od nowego kalendarza. Przez tę poprawę równonoc wiosenna, która w owym roku przypadała dnia 11 Marca, sprowadzoną została na dzień 21 t. m., i odtąd na tym dniu stale się utrzymuje. Jest to równonoc średnia kalendarzowa odmienna od równonocy astronomicznej. Różnica między dawnym kalendarzem *Juljańskim* a nowym *Gregorjańskim* wynosi dziś 12 dni, tak że dzień 1 Stycznia dawnego stylu (v. s.) przypada na dzień 13-y Stycznia nowego stylu (n. s.) W roku 1900 wynosić będzie 13 dni, w r. 2100 dni 14; w r. 2200 dni 15 i t. d., nareszcie w r. 4200 różnica wyniesie cały miesiąc.

— Dzienniki franeuzkie i włoskie donoszą z różnych stron południowej Europy o ukazaniu się w drugiej połowie przeszłego miesiąca, świetnej komety z trzema ogonami w gromadzie gwiazd, zwanej Orionem. Niebo ciągle pochmurne nietylko u nas, lecz i w innych miejscach posiadających obserwatorja, niedozwala nam udzielić bliższych szczegółów nacechowanych naukową nieomylnością o tym już trzecim gościu gwiaździstych przestworów, odwiedzającym w roku bieżącym nasz system słoneczny.

Dziwnym zbiegiem druga to już kometa ukazująca się w tej części nieba, w którejby się zjawiła od tylu lat oczekiwana kometa Karola V. Ukazanie się w Czerwcu w konstelacji Woźnicy świetnej komety na śladzie drogi owej oczekiwanej, wprowadziło w błąd niektórych astronomów zbyt pochopnych w wypowiedzeniu swych mniemań.

W porze obecnej ślad drogi komety Karola V przechodzi przez konstelacją Oriona, być więc może że ją to tam dostrzeżono; lecz dla braku wskazań ścisłych zbliżenie to podać tylko możemy z wszelką oględnością, jako wskazówkę do zwrócenia baczności na te części nieba, w którychby szukać jej wypadało.

Jeżeli więc kometa trzy-ogonowa, jest ową kometą oczekiwaną bezowocnie przez lat kilka, ukazanie się jej w Orionie dozwoliłoby oznaczyć cały dalszy jej przebieg; ze znanego położenia drogi jej w przestrzeni wnieśćby można, że w chwili obecnej jest ona niewidzialną z powodu pozornego zbliżenia się do słońca. W połowie b. m. ukazaćby się dopiero mogła zaraz po zachodzie słońca, przy poziomie pomiędzy Konstelacjami Niedzwiadka i Wężownika (Ophiuchus). Na tę zatem część nieba zwrócić należy uwagę i starannie ją badać.

— W Ameryce wynaleziono przyrząd do fotografowania, za pomocą którego można w przeciągu godziny 4,000 obrazów wygotować tak, że jeden obraz nie będzie więcej kosztował jak 15 groszy.

— W Czechach ma być 10 gimnazji czeskich, 7 mieszanych, a 6 niemieckich.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Dział I.szy. 1. *Z Kodeksu Cywilnego.*

6. Czy podział ustny między sukcesorami pełnoletniemi jest ważny?

Wątpliwość powstała z porownania przepisów art. 819 K. C. i 985 K. P. S. urządzających sposób postępowania przy działach, pomiędzy spadkobiercami pełnoletniemi.

Podług art. 819 K. C.

podział pomiędzy pełnoletniemi może być wykonany w formie takiej i przez taki akt, jaki strony interesowane za przyzwoity osądzą.

Art. 985 K. P. S. wyraża się:

że spadkobiercom pełnoletnim wolno będzie uniknąć drogi sądowej, lub takowej odstąpić we wszelkiem położeniu; a postąpić sobie tak, jak im się zdawać będzie.

Ponieważ art. 985 K. P. S nie wspomina wyraźnie, aby do działów pomiędzy sukcesorami pełnoletniemi koniecznem było spisanie akta, pozornie zatem przepis ten prawa rozbierając, możnaby przypuszczać: że i bez żadnego aktu, że nawet ustnie pełnoletni sukcesorowie mogą pomiędzy sobą dział dokonać.

Senat zgodnie z wnioskami, wątpliwość tę wytłomaczył w ten sposób:

że pełnoletnim sukcesorom wolno jest odstąpić od form działowych Kodeksem i Procedurą wskazanych; wolno aktu urzędowego nie sporządzać, ale zawsze potrzeba aktu, a zatem układ na piśmie musi być zawarty. Układ ustny, nie będąc aktem, jest nieważny.

Holtz ⨯ Schlag.

18 (30) Czerwca 1843 r. W. tymcz.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

(*Dalszy ciąg*).

Nie dotykając na teraz dawniejszego stanu kraju i jego przejść, spojrzyjmy na Królestwo Polskie w tym obszarze, jaki mu zakreślił traktat Wiedeński z 1815 r.

Na zasadzie szczegółowych topograficznych pomiarów kraju, łącznie z działaniami tryangulacyjnemi, przestrzeń Królestwa wykazywana jest na 2320 mil kwadr. jeogr.=757,966 włók polskich =22,738,980 morgów polskich=111,867 wiorst kwadratowych = 11,653,011 desiatin =127,309 kilometr. kwadratowych =12,730,919 hektarów. Jednakże wiadomości wielokrotnie i różnoczasowie zbierane od pojedynczych dominjów, nigdy nie dają takich rezultatów; zawsze podług nich mniejsza wypada rozległość kraju, aniżeli tu wykazano, na rozległość tę bowiem wypada od 660 do 680,000 włók. Bliżéj to objaśnimy w innem miejscu, tu zaś przyjmujemy rozległość rzeczoną 2320 mil. Jeżeli zwrócimy uwagę, że cały obszar, jaki zamieszkuje rodzaj ludzki, zajmuje 9,283,000 mil kwadratowych, z czego przypada na ląd stały 2,426,000, a na wody 6,857,000, mil kwadratowych, jeżeli schodząc niżéj zwrócimy uwagę, że Europa zajmuje 175,000, Azja 872,000, Afryka 544,000, Ameryka 670,000, Australia 165,000 mil kwadratowych, uznamy, że kraj nasz jest w każdym razie małą cząstką takowych obszarów, małym on jest nawet w porównaniu z wielu pojedynczemi krajami; ale cząstka ta hojnie uposażona jest darami natury, po-

siada ważne elementa potęgi, potrzeba tylko, abyśmy chcieli i umieli więcéj z nich korzystać i przysparzać wspólne nasze dobro.

Linia idąca od ujść Renu do ujść Dniestru dzieli Europę na dwie nierówne części: północno-wschodnią rozległą 110,000 i południowo-zachodnią rozległą 65,000 mil kwadratowych. W części pierwszéj, dzielonéj przez Geografów na Germańską i Sarmacką, rozgraniczonych pomiędzy sobą rzeką Wisłą, przeważają równiny nieco wzniesione w środku jéj; góry spotykamy tu zaledwie na krańcach. Przeciwnie część druga to jest południowo-zachodnia napełniona jest górami, a napotykane równiny stanowią niejako wyjątki od ogólnego górzystego charakteru. Największa część Królestwa leży na obszernéj Sarmackiéj równinie rozciągającéj się wzdłuż od Marchij Niemieckich aż do gór Uralskich, wszerz od Karpat do morza Baltyckiego. Od północy więc kraju aż do ujścia rzek Pilicy i Wieprza rozciąga się równina, tylko w niektórych miejscach zasiana większemi lub mniejszemi wzniosłościami. Równina ta przez całą swą długość to jest od zachodu na wschód, przerznięta jest jakby jedną linją prostą, którą stanowią: rzeka Bug od Nura do Nowogeorgiewska (Modlina) i daléj Wisła aż do granicy Pruskiej. Na tej równinie spotykamy wzniosłości, głównie w gubernii Augustowskiej; w Prusach bowiem w nieznacznej odległości od północnej granicy gubernij Płockiej, równolegle od niej i od południowego brzegu morza Baltyckiego rozciąga się pas pagórkowatych wzniosłości, których najwyższe punkta znajdują się w gubernij Augustowskiej, dochodząc tam od 600 — 700 stóp nad poziom morza. Pas ten, będący linją rozdziału zlewu wód Wisły, Niemna, Pregla i innych mniej znacznych, przerzyna gubernję Augustowską od zachodu na wschód i przechodzi za Niemen, to jest począwszy od jeziora Wizajny idzie na południe po nad granicą pruską do miasta Filipowa i jeziora Rospuda, gdzie znacznie podniosłszy się zwraca się na wschód i idzie naprzód po lewym brzegu Czarnej Hańczy, potem kieruje się na miasta Sereje i Olitę, za którem ostatniem przechodzi Niemen i wchodzi w gubernję Wileńską. Sieje on tu różne odnogi z któremi zajmuje przestrzeń, odgraniczoną od północy linją idącą na Wierzbołów, Wilkowyszki, Maryampol i Balwierzyszki, a od południa linją, idącą na Suwałki i dalej po rzece Hańczy, wpływającej do Niemna. Przestrzeń położona na północy za tym pasem, to jest powiat Marjampolski i północno-zachodnia część powiatu Kalwaryjskiego rozpada się także na odmienne miejscowości, część wschodnia od drogi bitej Warszawsko-Kowieńskiej jest równa, jednak w miarę zbliżania się ku rzece Niemen pokryta jest wzgórzami, zaś na wschód tej drogi rozciąga się zupełna równina z niejakiem nachyleniem się ku rzece Szeszupie, przerzynającej ją od Marjampola do wejścia na terytorjum pruskie. Od najwyższego punktu pod miastem Przerośl, wydziela się odnoga pasu rzeczonego; ta przeciska się pomiędzy granicą pruską i Suwałkami i ciągnie na południe około Augustowa do Rajgrodu; dalej, znacznie już obniżona, idzie na Szczuczyn; tu znów się wznosi, kieruje się w stronę północno-zachodnią do Kolna i na południe do Stawisk gdzie się ukrywa, potem wyraźniéj się ukazuje po obu brzegach Narwi na przeciw miasta Łomży i rozszerza się w dół i w górę téj rzeki, a za Łomżą łączy się z oddzielną masą wyniosłości, znaną pod nazwą Czerwony bór.

Nieznaczne pagórkowate wzniosłości, oddzielające się od wzgórz pruskich, rozciągają się i po niektórych miejscowościach gubernij Płockiéj, po powiatach Przasnyskim i Mławskim, nadając im charakter nieco pagórkowaty. W ogólności północna część gubernii tej, więcej wzniesiona jest od południowej, a tak cała ta część kraju ma nachylenie do rzeki Wisły.

Dalej przez całą długość kraju aż do ujść rzek Pilicy i Wieprza rozciąga się równina, gdzie niegdzie pokryta lekkiemi wzgórzami, mająca słabe nachylenie do Wisły i Bugu, czego dowodzi po wolny bieg wód, nieraz zaledwie tylko ślady ruchu pokazujących.

Dopiero przeszedłszy ujścia Pilicy i Wieprza zmienia się cały ten krajobraz; stopniowo coraz wyższe ukazują się wzniesienia. Z zachodniej strony Wisły zdaje się jakby jedna nieprzerwana góra szła coraz wyżej, stopniowo jedne po drugich sadziła grzbiety, tak, że gdy zero wodoskazu Warszawskiego przy Wiśle wzniesione jest na 237, Kościół Ewangelicki w Warszawie na 338, to miasto Kielce wzniesione jest na 830, Pilica 940, Olkusz 1200, Sławków 1220 stóp Paryskich nad poziom morza Baltyckiego.

Dwie linje, jedna idąca od przedborza na Radoczyce, Końskie do Ostrowca po rzece Kamiennej do ujścia jej w Wisłę, druga idąca od Koniecpola, punktu w którym Pilica dochodzi do granic gubernii Radomskiéj i Warszawskiéj, potem idąca po rzekach Mierzawa i Nida, dzielą te okolice zawarte Pilicą i Wisłą na trzy części odmienne od siebie pod względem wzgórzystości. Część pierwsza, to jest północna, jest po większej części równa, po niéj tylko nieznaczne wyniosłości postrzegać się dają. Przerzynają ją rzeki: Czarna z licznemi mniejszemi, Radomka i inne; nie przedstawia ona ani znacznych wyniosłości, ani głębokich parowów, spadek wód jest tu umiarkowany.

Część druga, środkowa nazwana wzniosłością Sandomierską stanowi właściwe okolice górzyste. Tu wzniesiona miejscowość pokryta jest znacznemi górami, które albo ciągną się całemi łańcuchami, albo ukazują się gruppami, gęsto obok siebie zasianemi. Tu liczne rodzą się rzeki, koryta ich po większej części są wązkie, brzegi wzniesione i kręte, bieg niektórych bystry, rwący. Tu znajdują się najwyższe szczyty gór: Łysej i Łysicy.

Nakoniec część trzecia to jest południowo-zachodnia, nazwana wzniosłością Krakowską, nie jest najeżona tak znacznemi górami, lecz przedstawia się przy ogólnem spojrzeniu jako wyniesiona równina.

Zobaczmy je nieco, w ogólnych zarysach.

(dalszy ciąg nastąpi.)

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE,
z dnia 3 Października.

Rodzaj zboża.	Waga korca od fnt.	Waga korca do fnt.	Cena za korzec od Rs.	od kop.	Cena za korzec do Rs.	do kop.	Cena Okowity Najniższa rs.	kop.	Najwyższa rs.	kop.
Pszenica . .	—	—	5	55	6	75				
Żyto	—	—	3	50	3	60				
1 październ.										
Wiadro. . .	—	—	—	—	—	—	1	53¼	1	60¾
Garniec. . .	—	—	—	—	—	—		50		52½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 3 października.

Wexle.			żądano rsr.	kop	płacono rsr.	kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	104	70	104	55
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	157	80	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	7	10	—	—
Moskwa . .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	83	55	83	40
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	77	40	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	72	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	69	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	92	14	90

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 3⅓.
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 16⅚.

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina z dnia 2 października.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	80½
„ 6-ta . . .	—	100⅛
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	80¼
„ Listy Zastawne	—	84½
„ Bilety Bankowe	—	85½
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	85
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	94⅜
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	73¼

Z Berlina. — Żyto na targu 52½, na dostawę jesienną 51½.

z Paryża.

Renta 3%	—	68.20
Akcje kredytu ruchomego	—	713
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	—

Z Londynu. — Pszenica ograniczona.

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września* (1 *Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z rana wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4446) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Szczepana Zabokrzeckiego właściciela dóbr Umienie w Okręgu Łęczyckim, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 8 Stycznia n. s. 1862 r. w kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1861 r.

Truszkowski.

(N. D. 4447) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Tomasza Dąbrowskiego wierzyciela sumy złp. 20000 pod N. 4 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Osno górne lit. A. C. w Okręgu Włocławskim położonych zabezpieczonej; otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 16 Kwietnia n. s. 1862 r. w kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 21 Września (3 Paździer.) 1861 r.

Truszkowski.

(N. D. 3013) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego.*

Z powodu śmierci Karoliny Zajączkowskiéj współwłaścicielki summy rs. 195 w dziale IV Nr. 2 nieruchomości w mieście Brzeźnicy pod Nr. 35 sytuowanej, toczy się postępowanie spadkowe, z terminem do regulacyi przed Pisarzem tutejszego Sądu na dzień 4 (16) Stycznia 1862 roku, w jakowym interessenci stawią się pod prekluzyą.

Radomsk d. 16 (28) Czerwca 1861 r.

(2) Markowski.

(N. D. 3005). *Pisarz Kancellaryi Ziemiańskiéj Gubernii Lubelskiéj w Lublinie.*

Z powodu śmierci. 1. Stanisława Hrabi Ordynata Zamojskiego, na rzecz którego ostrzeżenie dla summy złp. 5,572 z procentem i złp. 163 gr. 20 kosztów, na summie kaucyjnéj złp. 6,000 pod lit G. na dobrach Chłaniowie w Okr. Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych jest zapisane, a które to obie kwoty do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego są złożone. 2. Józefa Hrabi Kwileckiego wierzyciela summ złp. 30,000 i złp. 3,750 ubezpieczonych na dobrach Krężnice okrągłe A. B. C. i D. w Okr. i Gubernii Lubelskiéj położonych. 3. Wincentego-Jana i Joanny-Nepomuceny z Świderskich, małżonków Miculewiczów, wierzycieli summ: złp. 10,500 i złp. 6,050 na dobrach Skokowie w Okr. Kazimirskim, zaś samego Wincentego-Jana Miculewicza współwierzyciela summ: złp. 50,000 na tychże dobrach Skokowie, złp. 247 gr. 3 i złp. 12,000 na dobrach Syczynie i Bussównie w Okr. Chełmskim, złp. 4,500 na dobrach Wola Bychawska w Okręgu Lubelskim, wierzyciela summ: złp. 30,000 na dobrach Drohiczany w Okr. Hrubieszowskim, złp. 30,000 na dobrach Markuszów w Ok. Lubartowskim i Skryhiczynie w Ok. Hrubieszowskim, złp. 1,000 na dobrach Łukawce w Okr. Lubartowskim położonych i złp. 1,000 na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 672 położonéj, a Nr. hyp. 479 oznaczonéj, ubezpieczonych, i 4. Zuzanny z Bernatów 1o ślubu Sikorskiéj, a 2o Kopczyńskiéj współwłaścicielki domu w mieście Lublinie pod Nr. pol. 378 położonego, a Nr. hyp. 239 oznaczonego; rozwiniętem jest postępowanie spadkowe, i termin do regulacyi tych spadków na d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r. jest wyznaczony. Wszyscy zatem interessenci, w należne dowody opatrzeni, w terminie wymienionym, przedemną Pisarzem Kancellaryi Ziemiańskiéj, pod prekluzyą praw swoich, stawić się winni.

Lublin, d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1861 r.

(2) Bonar Sędzia, p. o. Pis. Ziem.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4438) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 16 (28) Października r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, Ciernia w snopach kóp sto sześćdziesiąt, cena do licytacji in minus ustanowiona jest na rs. 20 za kopę, licząc w to wartość Ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna zaraz za otwarciem spławu na Wiśle w r. 1862 a najdalej do końca Czerwca t. r.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się do strony za najniższą cenę.

Z należytości za Ciernie przypadającej, potrącony będzie procent jeden od sta na fundusz stowarzyszenia Braterskiego Górniczego, vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rsr. 320, a kaucja do samej dostawy w kwocie rsr. 800 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje wyraźne, nieskrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, według poniższego wzoru napisane, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane będą do chwili na licytację oznaczonej to jest do dnia 16 (28) Października r. b. do godziny 12 w południe

Bliższe warunki tej dostawy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego w Warszawie i w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku w godzinach biurowych.

Warszawa d. 20 Wrze. (2 Października) 1861 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Kolegjalny, G. Radyński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 20 Września (2 Października) r. b. Nr. 23897 składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku Ciernia w snopach kóp sto sześćdziesiąt podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temiż warunkami oznaczonym, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi wyszczególnionym za cenę (tu wypisać literami cenę kopy ciernia) dołączam dowód na złożone vadium w kasie Banku wilości rubli srebrem trzysta dwadzieścia po które gdybym się przy dostawie nieutrzymywał sam się zgłoszę, lub też proszę o odesłanie mi pocztą do (tu wskazać miejsce) pod adresem mieszkam) wypisać miejsce zamieszkania) pisałem dnia.

(imie i nazwisko.)

Adres na deklaracji położyć następujący:

Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego deklaracja na dostawę Ciernia do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(N. D. 4442) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Ponieważ dwukrotnie ogłoszona, to jest na dzień 7 (19) Sierpnia i 11 (23) Września r. b. Licytacja na sześcioletnie od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1861/62 r., wydzierżawienie drukarni stypendjalnej po Jezuicką zwanej w mieście Lublinie, do funduszu edukacyjnego należącej, pod zarządem Skarbu zostającéj, wraz z entrepryzą dostawy Dziennika Urzędowego Gubernjalnego, oraz odciskania druków na potrzebę Rządu Gubernjalnego i podwładnych mu Urzędów, dla braku konkurentów do skutku nie doszła, podaje do wiadomości, że w dniu 16 (28) Października r. b. o godzinie 11 z rana, jako terminie trzecim, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego głośna licytacja na wydzierżawienie pomienionej drukarni, z entrepryzą dostawy Dziennika Urzędowego i odciskania druków, na tenże przeciąg od tychże samych cen i pod warunkami, jakie w poprzednich ogłoszeniach Rządu Gubernjalnego a mianowicie: z d. 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. za Nr. 40401 i 13,280 w Dzienniku Urzędowym Gubernjalnym za Nrami 29, 30 i 31, oraz w Gazecie Rządowej Nr. 161, 167 i 173 zamieszczonych są wskazane.

Lublin d. 13 (25) Września 1861 r.

za p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego,
(1) Radca Stanu, Hermanowicz.
p. o. Naczelnika Kancellaryi, Szymański.

(N. D. 4443) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W skutek reskryptu Komisji Skarbu z d. 17 (29) Sierpnia r. b. N. 38662/17155 Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 17 (29) Października r. b. od godziny 1ej z południa, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w 7 wsiach od Majczaki Maćków przy Skarbie pozostałych, a mianowicie we wsiach: Krejwiany. Wojponiszki, Trumpole, Giłujsze, Zawady, Polmice małe i Boroźniki, na lat 12 to jest od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1861 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. poczynając od sumy rs. 242 kop. 96 1/2 czyli o rs. 186 kop. 35 zniżonej od poprzednio ogłoszonej sumy rsr. 429 k. 31 1/2 pod następującemi warunkami:

1. Każdy ubiegający się o tę dzierżawę, powinien znajdować się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i być zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane a przez Naczelnika właściwego Powiatu wydane, które na trzy dni przed terminem winne być złożone Rządowi Gubernialnemu do rozpoznania.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rsr. 60 k. 74 oraz w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku najwyżej postąpionej na licytacji ceny dzierżawnej.

2. Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki do tego rodzaju dzierżaw przez Komisję Skarbu przepisane, o których pretendenci w biurze Rządu Gubernjalnego poinformować się mogą w czasie godzin biurowych, oraz przyjąć obowiązek opłacenia nietylko kosztów ogłoszenia ostatecznej licytacji doszłej do skutku, lecz i poprzednio spełzłych bezskutecznie, niemniej dzierżawca za późne objęcie posesji nie będzie rościł żadnej pretensji do Skarbu, lecz poprzestanie na dochodzie jaki z administracji od d. 1 Czerwca r. b. osiągnięty zostanie.

3. Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o zadzierżawienie rzeczonego dochodu przyjęte nie będą, zatem deklaracje winny być bezwarunkowe, każdy zaś kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego, stanie się obowiązany względem Skarbu pod utratą złożonego vadium i ogłoszenie nowej licytacji na jego koszt i risico nastąpi, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu nastąpiło później jak w miesiąc od jego daty, obowiązany zrzec się roszczenia i z tąd jakiej bądź do Skarbu pretensji.

4. Uprzedza się współubiegających, aby niedopuszczali pomiędzy sobą zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako sposobów dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięci będą.

Suwałki dnia 18 (30) Września 1861 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny,
Radca Stanu, Bobrowski.
Naczelnik Kancelarji,
(1) Radca Honorowy, Böhm.

(N. D. 4440) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficyuki drewnianej samowolnie w podwórzu Nr. pol. 2885 wystawionej, odbędzie się w d. 10 Października r. b. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 licytacja główna od kwoty rubli sreb. 50 in plus, do której przystępujący vadjum w ilości rs. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 4 (16) Września 1861 r.

Prezydent, Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4347) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 4 (16) Października b. r. o godzinie 5 z południa w gmachu Domu Przytułku i Pracy na posiedzeniu Rady Opiekuńczej tegoż Instytutu odbędzie się licytacja na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego 1862 to jest od dnia 1 Stycznia do włącznie 31 Grudnia t. r. n. s. dla osób wyznania chrześcijańskiego w Instytucie tym osadzonych; licytacja odbywać się będzie przez deklaracje na papierze stemplowym ceny kopiejek 7 1/2, w zwykłej formie napisane i rozpoczynać się ma in minus od ceny kop. 6 95/100 za żywienie jednej osoby dziennie podług miejscowej taryfy; każdy do licytacji powyższej przystępujący złożyć winien vadium w kwocie rsr. trzysta N. 300 gotowizną lub listami zastawnemi, szczegółowe warunki przejrzane być mogą każdodziennie w Kancelarji Instytutowej.

Warszawa d. 13 (25) Września 1861 r.

(3) Prezydujący, Hempel.

(N. D. 4441) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Października r. b. o godzinie 4ej po południu odbywać się będą w kancelarji Instytutowej licytacje na dostawę materjałów ubiorczych na rok bieżący, oraz na dostawę żywności w r. 1862 dla osadzonych w tutejszym Instytucie. Wzywa zatem wszystkich mających chęć podjęcia się tych entreprez, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucyami, a mianowicie do dostawy ubiorów rs. 150, zaś do dostawy żywności rs. 450, do kancelarji Instytutowej przybyli. Warunki do tych licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytutu przejrzane być mogą.

Kalwarja d. 19 Wrześ. (1 Października) 1861 r.

Prezydujący, w z. Łaszer.

(N. D. 4417) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 2 (14) Października b. r. o godzinie 11 1/2 przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie licytacja przez otwarcie deklaracji opieczętowanych na wypuszczenie w entreprysę na rok 1862.

1. Dostawy żywności dla chorych w Lazarecie Górniczym w Dąbrowie utrzymywać się mających.

2. Prania bielizny, pościeli i innych effektów lazaretowych.

3. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych jak octu, miodu, gąbki, krochmalu, soli, mioteł, misek glinianych, słomy, i t. p.

4. Dopełnienia niektórych posług jako to: dowozu księży do chorych, odwozu zmarłych na cmentarze, przywozu węgla na opał i t. p.

Cena nateraz obowiązująca za dostawę żywności wynosi kopiejek 14,91 dziennie od jednego chorego, inne ceny mogą być przejrzane wraz z warunkami licytacyjnemi każdego dnia oprócz niedziel i świąt w biurze Naczelnika Okręgu.

Vadium do tej licytacji wynosi rsr. 75, na koszta ogłoszeń, utrzymujący się przy licytacji winien złożyć rs 12.

Deklaracje winny być napisane czysto czytelnie, bez skrobań i poprawek według wzoru poniżej domieszczonego, w przeciwnym bowiem razie będą uznane za nieważne.

Wzór do deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. 15 pisać się mającej.

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Września b. r. Numer 4746 niżej podpisany mieszkający w N. Powiecie N. Gubernii N. podejmuję się:

1. Dostawienia w r. 1862 żywności dla chorych w lazarecie Górniczym w Dąbrowie na kuracyi zostawać mających podług taryfy przy urządzeniu szpitali cywilnych najwyżej zatwierdzonej za opłatą dzienną kopiejek NN. od jednego chorego.

2. Dopełniać pranie bielizny lazaretowej po cenach w r. 1861 obowiązujących z odstąpieniem NN. procentu na oszczędność.

3. Dostarczać materjały pomocnicze lazaretowe po cenach w r. 1861 obowiązujących z odstąpieniem NN. procentu na oszczędność.

4. Dopełniać posługi przy lazarecie za zapłatą w r. 1861 praktykowaną z odstąpieniem NN. procentem na oszczędność.

Vadium w ilości rs. 75 złożono do kasy NN. na które pokwitowanie składam. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Dąbrowa dnia 1 (13) Września 1861 r.

(2) Hempel.

(N. D. 4444) *Штабъ Западнаго Крѣпостнаго Артиллерiйскаго Округа.*

Приглашаетъ желающихъ принять на себя перевозки водою Артиллерiйскихъ тяжестей изъ Крѣпостей Западнаго Округа съ 1 Января 1862 года, по первое Января 1863 года, явится въ Штабъ, въ Крѣпости Новогеоргiевскѣ, къ торгу перваго Декабря, и къ переторжкѣ пятаго Декабря сего года въ 10 часовъ утра. Торги назначаются изустные съ допущенiемъ и присылки запечатанныхъ объявленiй по правиламъ, изложеннымъ во 2 главѣ 3 раздѣла 1 книги 4 части Свода Военныхъ постановленiй запечатанныя объявленiя къ торгамъ должны подаваться лично и присылаться, на основанiи 1912, 1913 и 1935 статей I книги X тома Свода Гражданскихъ Законовъ (изданiя 1857 года) не позже 10 часовъ утра въ дни назначенные для торга и переторжки. Сказанныя объявленiя, для поступленiя съ ними согласно 1936 и 1941 ст. означеннаго Свода, должны заключать всѣ свѣдѣнiя, указанныя въ 1909 ст. и сопровождаться залогами по 1910 статьѣ. Цѣны должны быть объявлены опредѣлительно за перевозки: водою съ пуда на всѣ разстоянiя, т. е. отъ Новогеоргiевска: до Варшавы, до Ивангорода, до Брестъ-Литовска, до Кiева и до Кременчуга; отъ Варшавы: до Ивангорода, до Новогеоргiевска, до Брестъ-Литовска, до Кiева и до Кременчуга, отъ Ивангорода: до Варшавы, до Новогеоргiевска, до Брестъ-Литовска, до Кiева и до Кременчуга; и отъ Брестъ-Литовска: до Кiева, до Новогеоргiевска, до Варшавы, до Ивангорода и до Кременчуга. При объявленiи цѣнъ дробныя копѣечныя доли назначать только слѣдующiя: ¼, ½ и ¾ к. безъ дальнѣйшаго подраздѣленiя. Въ залогъ къ торгамъ должно быть представлено при установленномъ прошенiи, пятнадцать тысячь рублей серебромъ наличными деньгами или билетами банковъ и другихъ кредитныхъ установленiй, къ принятiю въ залогъ закономъ допускаемыхъ, равно въ имѣнiи недвижимомъ, на точномъ основанiи правилъ изложенныхъ въ 552, 553 и 554 статьяхъ, въ 1 книги 4 части, равно въ дополненiяхъ къ этимъ статьямъ, помѣщенныхъ въ продолженiяхъ, Свода военныхъ постановленiй. Наканунѣ и до 10-ть часовъ утра, въ дни самыхъ торговъ, залоги будутъ приниматься только наличными деньгами и существующими въ обращенiи на равнѣ съ оными билетами: залоги же въ документахъ на движимыя и недвижимыя имущества должны быть представлены заблаговременно, такъ, чтобы до торговъ можно было надлежащимъ порядкомъ дознать ихъ ценность. Условiя, на основанiи коихъ должны производиться перевозки, желающiе могутъ видѣть и списывать съ нихъ копiи ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Никто изъ желающихъ принять на себя подрядъ не долженъ предлагать съ своей стороны условiй не согласныхъ съ объявленными; но если конкуренты найдутъ объявленныя условiя въ чемъ либо для себя не удобными, то на основанiи 511 и 512 статей 1 книги, 4 части Свода военныхъ постановленiй, могутъ представлять свои замѣчанiя Начальнику Западнаго Крѣпостнаго Артиллерiйскаго Округа заблаговременно, до производства торговъ, съ такимъ расчетомъ во времени чтобы можно было испросить разрѣшенiя Начальства и своевременно исправить условiя, если замѣчанiя признаются основательными, не противными существующимъ узаконенiямъ и выгодамъ казны. (1)

Кр. Новогеоргiевскъ Сентября 19 дня 1861.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4314) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa niniejszem Ignacego Koniecznego, rok 36 życia obecnie liczącego, katolika, we wsi Wyłkawyja Powiecie Pleszewskim państwie Pruskiem z Julianny i Makarego małżonków Konieczny urodzonego, ze służby dworskiej lokaj utrzymującego się, ostatnio w służbie u JW. hrabiny Kicińskiej, pod N. 2790 w Warszawie pozostającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty zamieszczenia w pismach niniejszego zapozwu, stawił się, w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa d. 7 (19) Września 1861 r.

w z. Sędziego Prezydującego,
Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 4313) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Zdrojewskiego lat 68, katolika, czeladnika mularskiego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w sprawie o przyczynienie się do śmierci wydanego, najdalej w dniach 30 od daty tego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, bowiem wrazie przeciwnym dalszy rygor prawa zastosowanym do niego zostanie.

Warszawa dnia 9 (21) Września 1861 r.

w z. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 4362) *Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego Oddziału II. w Zakroczymiu.*

Dnia 3 (15) Lipca b. r. pod wsią Gałachy w gminie Pomiechowo Okręgu tutejszym, ujęto i wydobyto z rzeki Wisły płynące zwłoki mężczyzny nagiego zupełnej korupcji uległego lat około 34 mieć mogącego, wzrostu średniego, włosów na głowie dość długich ciemno-blond, mającego na palcu wskazującym u ręgi prawej obrączkę żółtawą niewiadomego metalu, z wybitą wewnętrz liczbą 12. Ktoby o imieniu, nazwisku, zamieszkaniu, religii i pochodzeniu trupa wiedział, raczy to udzielić Sądowi tutejszemu, lub Sądowi najbliższemu swego zamieszkania.

Zakroczym dnia 12 (24) Września 1861 r.

Podsędek, Markowski.

(N. D. 4320) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Karolinę i Salomeę Zylińskie z wsi Talkun gminy Obelia Powiatu Sejneńskiego pochodzące, obecnie z pobytu niewiadome, aby w ciągu dni 30 stawiły się w Sądzie tutejszym w celu wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie o nieostrożność z ogniem, gdyż wrazie przeciwnym prawnie przeciw nim postąpionem będzie.

Kalwarja d. 7 (19) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 4334) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Michała Kołodziejskiego poprzednio we wsi Strzyżach gminy Gzowo zamieszkałego a nateraz z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej do wysłuchania wyroku w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się.

Pułtusk dnia 11 (23) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4396) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Wojciecha Zarodę ostatecznie w gminie Morawicz we wsi Woli Morawickiej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 w własnej sprawie stawił, gdyż po upływie tego czasu wedle prawa postąpionem będzie.

Chęciny dnia 4 (16) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 4365) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Karola Kokol dawniej w kolonii i gminie Zielów Okręgu Szadkowskim zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego o kradzież obwinionego, aby się najdalej w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego, stawił, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swoim doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 11 (23) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4332) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Karola Jagodzińskiego lat 23 liczącego, katolika, bezżennego ze służby utrzymującego się, ostatnio we wsi i gminie Podlesiu Okręgu Rawskiego mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod scisłą strażą dostawiły.

Warszawa d. 11 (23) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 4399) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Franciszka Zakrzewskiego, ze wsi Łady Polne, gminy Pruszki, o oszustwo obwinionego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a zujęciem do Sądu tutejszego dostawić raczyły. Rysopis jego osoby jest następujący: wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu siwych, lat 40, znaków szczególnych żadnych.

Łomża d. 9 (21) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 4311) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Abrahama Sztejnbuch, lat 27 liczącego, pachciarza z wsi Osmalic Gubernii i Powiatu Lubelskiego pochodzącego, za udział w kradzieży na karę skazanego, obecnie z pobytu niewiadomego, śledziły i tegoż wprost do Sądu tutejszego, lub najbliższego dostawić rozporządziły.

Lublin d. 16 (28) Sierpnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4450) Plenipotencja dana przez Teresę Hrabinę Kicką na rzecz P. Jgnacego Zawadzkiego odwołaną została na dniu 22 Września które temuż urzędownie na dniu 24 Września 1861 r. doręczone zostało.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.